

TRYBUNA KATOWICKA

Nr 235 (15.171) PL ISSN 0137-9356 Nr indeksu 35051

Katowice, 9 października 1990 WTOREK

6 stron CENA 450 zł

Dziś polecamy:

- Pierwsza kapitalistyczna
- Ciężka dola
- Widmo hałd
- Boso, ale... z medalami
- Krajobraz po bitwie

Brutalna interwencja policji izraelskiej

Masakra w Jerozolimie

Wciąż nieznaną jest pełna liczba ofiar porannych ataków w Jerozolimie. Według ostatnich danych przekazanych przez agencję Reutersa, w wyniku interwencji policji izraelskiej śmierć poniosło 30 Palestyńczyków, jednak bilans ten prawdopodobnie nie jest jeszcze zamknięty. Kilka osób odniosło rany.

Krwawo spacyfikowane zamieszki powstały na tle manifestacji zapowiadanej przez ultranacjonalistów żydowskich. Rozeszły się pogłoski, że rosła się o nim prawo wyłączenia do wzburzenia Moria, na którym znajduje się „święta skala” czczona przez Żydów jako miejsce ofiary Abrahama, a przez muzułmanów jako miejsce wniebowzięcia Mahometa. Zgromadzeni na wzgórzu Arabowie zaczęli cisnąć kamieniami w licznie przybyłych Żydów, którzy modlili się przed „Ścianą Płaczu” ostatnim reliktem biblijnej świątyni Salomona. Nastąpiła bardzo brutalna interwencja sił porządkowych, które oprócz gumowych kul i gazu łzawiącego użyły ostrzy broni.

Organizacja Wyzwolenia Palestyny zwróciła się do Rady Bez-

pieczeństwa o podjęcie natychmiastowych kroków w celu ochrony ludności palestyńskiej. Rzecznik OWP i doradca Jasera Arafata, wezwał również Izrael do rozpoczęcia wycofywania się z okupowanych ziem arabskich. Sharif powiedział, że sytuacja jest wybuchowa i musi Arabowie nie zamierzają dłużej tolerować podwójnej moralności, która sprawia, że inaczej traktuje się rezolucje ONZ w kwestii Palestyny, a inaczej w kwestii Kuwejtu.

Podczas konferencji prasowej w Paryżu prezydent Francji Francois Mitterrand powiedział, że dokonana w Jerozolimie przez izraelskie siły bezwzględna masakra Palestyńczyków stanowi tragiczne wydarzenie, które świadczy o konieczności podjęcia rozmów arabsko-izraelskich. Javier Perez de Cuellar uznał, iż „było to nadużycie siły ze strony władz izraelskich wobec Palestyńczyków”. „Incydenty te są tragicznym przykładem niebezpieczeństw wynikających z impasu, który od dawna utrzymuje się w konflikcie izraelsko-palestyńskim”.

Trzy kwartały w gospodarce

GUS opublikował dane o sytuacji gospodarczej po trzech kwartałach br.

Po 9 miesiącach wartość produkcji sprzedanej w stosunku do analogicznego okresu ub. r. była 26,8 proc. niższa.

W budownictwie we wrześniu przekazano 6,8 tys. mieszkań. Od początku roku łącznie oddano do użytku 55,3 tys. mieszkań, co stanowi 91,1 proc. efektów ub. r.

Zatrudnienie w 5 podstawowych działach gospodarki uśrednionej w ub. m. było o 1,2 proc. niższe od sierpniowego. W porównaniu z 9 miesiącami ub. r. do III kwartałów br. zmniejszyło się o 9,7 proc.

Przeciętne wynagrodzenie we wrześniu (liczone bez wpłat z tytułu) w 5 działach było o 7,6 proc. wyższe od sierpniowego i wynosiło 1193,9 zł. W odniesieniu do trzech kwartałów ub. r. wzrosło ponad 6,5-krotnie.

Minister finansów informuje, że prognozowany przeciętny wzrost cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych w październiku br. w stosunku do przeciętnej poziomu w tym czasie we wrześniu br. szacuje się na 4 proc.

Wybory prezydenckie

100 tysięcy podpisów

Zgodnie z ustawą o wyborze prezydenta kandydatów na ten urząd mogą zgłaszać organizacje polityczne i społeczne oraz grupy wyborców. Każdorazowo zgłoszenie musi być poparte ośmioma podpisaniami co najmniej 100 tys. wyborców. Podpisy składają się na specjalnie przygotowywanych wykazach zawierających imiona, nazwiska, wiek, adresy zamieszkania oraz numery dowodów osobistych względnie paszportów lub książeczek wojskowych wyborców, którzy decydują się na poparcie zgłoszenia danego kandydata. Dla uniknięcia niejednoznaczności każda strona takiego wykazu powinna być opatrzona adnotacją: udzielam poparcia kandydatowi na prezydenta...

Wyborca może udzielić poparcia, składając swój podpis na

Termin zgłaszania kandydatów upływa 25 października. Zgłoszenia przyjmuje Państwowa Komisja Wyborcza. Jeżeli zgłoszenie spełni wymogi ustawy o wyborze prezydenta, to PKW dokona rejestracji kandydata, zawiadamiając o tym fakcie pełnomocnika działającego w imieniu organizacji politycznej, czy społecznej bądź grupy wyborców.

Najlepszym sposobem, jak się zdaje, było stworzenie wizerunku gościa z północy, który oświadczył, że w swoich sklepach kilometry pólek zastawione otem przekracza południową granicę i kupuje dostawnie wszystko, co zobaczy. Na taki obraz Polski i Polaków czechosłowacka propaganda komunistyczna misternie pracowała przez minione dziesięciolecie. Teraz mimo ogromnych zmian politycznych w obu krajach w umyśle

Leszek Moczulski kolejnym kandydatem Komitetu wyborczego L. Wałęsy i J. Mazowieckiego — czyt. str. 2

- Był szef MSW M. Milewski zamieszany w „złotą aferę”
- W. Gieśton - Z. Płatek wydał rozkaz zamordowania ks. J. Popiełuszki?

Generałowie za kratkami

Jak poinformowała 8 bm. w godzinach popołudniowych dzień nikarza PAP prokurator Maria Grabka-Trojanowska z gabinetu ministra sprawiedliwości — prokuratora generalnego RP, na wniosek Urzędu Ochrony Państwa wszczęło śledztwo w sprawie przyjmowania korzyści majątkowych w wieloletnich latach przez grupę byłych funkcjonariuszy MSW.

W dniach 4-6 bm. prokuratorzy przedstawili zarzuty popełnienia przestępstwa i przestępstwa w charakterze podległych 7 osób. Jest wśród nich były minister spraw wewnętrznych Mirosław Milewski i 4 funkcjonariuszy z byłego kierownictwa poszczególnych komórek resortu. Wobec wszystkich zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

„Siedziwo w tej sprawie prowadzi nadzorem prokuratury Zarząd Sędziów UOP. (PAP)

Dalsze szczegóły czyt. str. 2

Litwa:

Kolejne głosy za autonomią Polaków

7 października odbyła się w Sejmiku Litwy sesja deputowanych sejmiku powiatowego i gminnego tego regionu, w którym zamieszkuje wielu Polaków. Poparła ona ideę powołania wieloetnicznej Litwy narodowościowo - terytorialnej w ramach Republiki Litewskiej. Spośród 200 obecnych jedynie 4 głosowało przeciwko, a jedna osoba wstrzymała się od głosu. (PAP)

700 tys. osób opuściło szeregi KPZR

W bieżącym roku niemal 700 tys. osób opuściło szeregi KPZR. W pierwszym półroczu legitymacje partyjne oddało 371 tys. osób. Po XXVIII Zjeździe KPZR w lipcu i sierpniu z partii wystąpiło 311 tys. osób — powiedział w poniedziałek na plenum KC KPZR Władimir Iwaszko.

Zatoka Perska:

„Postny” poniedziałek

Poniedziałek był wyjątkowo „postnym” dniem dla polityki bliskowschodniej, dominującą ostatnio na pierwszych stronach gazet.

W północnym sektorze Morza Arabskiego zaginęły dwa helikoptery amerykańskie z ośmioma osobami załogi. W wojskowym oświadczeniu podano, że śmigłowce wykonywały lot szkoleniowy. Akcja poszukiwawcza jak dotąd nie przyniosła rezultatów.

W niedziele władze greckie wprowadziły zastrzeżenia do kontroli lotów, wzmożonej kontroli osobistej w rejonie baz wojskowych Paktu Północnoatlantyckiego położonych na terytorium Grecji.

W komunikacie greckiego ministerstwa obrony przeznaczonym dla prasy stwierdzono, że wzmożono bezpieczeństwo żywotnie ważnych obiektów wojskowych. Działania te podjęto po tym jak pojawiły się ostrzeżenia su-

gerujące, iż grupa międzynarodowych terrorystów planuje dokonanie zamachów na bazy wojskowe położone na obszarze południowej Europy.

W komunikacie nie podano z jakiego kraju mogą rekrutować się potencjalni terroryści. Jednak w związku z obecną sytuacją na świecie można domyślać się, iż chodzi o irańskich terrorystów.

Obywatele państw zachodnich przebywający w Iraku i Kuwejcie będą mogli swobodnie wyjechać o ile prezydent Bush zobowiąza się formalnie, że nie zatakuje Iraku — oświadczył w wywiadzie dla amerykańskiej sieci tv CNN szef dyplomacji irackiej Tarik Aziz, powtarzając wcześniejsze warunki stawiane przez władze bagdadzkie. Jednocześnie Aziz podkreślił, iż takie zobowiązanie ze strony amerykańskiego prezydenta nie nakłoni Iraku do wycofania się z Kuwejtu. (PAP)

Kulisy wrogości Kasparow-Karpow

Szachy i polityka

Dalszy ciąg jednej z największych rywalizacji sportowych naszych czasów, przy tym zabarwienie polityką, rozpoczął się w poniedziałek wieczorem w nowojorskim Macklowe Center na Manhattanie, gdzie 27-letni Gari Kasparow będzie bronił tytułu mistrza świata w meczu z 39-letnim Anatolijem Karpowem.

Kasparow, który zdetronizował Karpowa w r. 1985 i utrzymał tytuł w pojedynku z nim w r. 1987, ma nadzieję zwyciężyć i tym razem, a sympatycy mistrza świata widzą go już w nowym wizerunku, choć trochę się martwią, czy jego formy nie osłabły w wyniku i namiętności politycznej.

Kasparow został w tym roku wiceprzewodniczącym Demokratycznej Partii Rosji i zaangażował się czynnie w walkę o

niepodległość republik związkowych radkańską zmianę ustroju ZSRR. Tak bardzo żyje polityką, że nawet na konferencjach prasowych poświęconych szachom mówi o połowiczności reform Sorbaczowa i tragedii republik nadszatkanych. Karpowa przedstawia przy tym jako onegdajszego faworyta Leonida Breżniewa i „ucieleśnienie starego systemu”.

W rozmowie zrelacjonowanej w niedzielnym „New York Times” Kasparow oświadczył, że w Związku Radzieckim po jednym zachowywał z Karpowem uważa się niemal za referendum. „Mecz będzie symbolizował starcie starego z nowym, komunizmu z antykomunizmem” — powiedział.

Według „New York Times” Kasparow postanowił, że na znak dezaprobaty dla polityki władz ZSRR nie wystąpi w meczu. (CIAG DALSZY NA STR. 2)

Był sobie prezes...

Na początku nie nic nie zapowiadało jego upadku. Wprost przeciwnie. Prezes był człowiekiem dobrnym na każdy system. W okresie panowania nomenklatury był przez nich uwieczniony za swoją. Po jej upadku nie stracił jednak pewności siebie. Zaczął bowiem rozglądać się, że ma poparcie wśród parlamentarzystów, a nawet w kręgach kościelnych.

Napomknął o tym przedstawicielowi delegatury NIK w Katowicach, kiedy ten zjawił się w jego spółdzielni. Okazało się bowiem, że wśród członków prowadzonej przez prezesa jednostki gospodarczej znalazły się cztery czarne owce, które go obsmarowały, oskarżając o niegospodarność, marnotrawstwo i nadużywanie władzy. „Dalsze postępowanie prezesa — napisa-

ły te osoby w skardze do NIK — zagraża egzystencji spółdzielni i jej członków”.

Parę miesięcy trwała kontrola Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej prowadzonej przez naszego „bohatera” w jednej z „miast-gmin” na pld. — zachodnim krańcu woj. katowickiego. Jakkolwiek inspektorzy NIK-u nie dopatrzyli się w jego działalności znamion przestępstwa, stwierdzili jednak szereg rażących uchybień i samowolę w podejmowaniu decyzji i nakładach. Jak ustaliła kontrola, w latach 1980-1989 członkami RSP bez wniosku, a wymagane go statutu, wkładali gruntuwo lub pieniężnie zostali ministrowi. Inspektor KM PZPR w gminie, zastępca naczelnika Urzędu Miasta i Gminy, inspektor w Urzędzie Celnym, starszy inspektor w Wydziale Geodezji Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, pełnomocnik przedsiębiorstwa zagranicznego

oraz znajomi lub krewni prezesa, zatrudnieni w różnego rodzaju przedsiębiorstwach.

Osoby te zapisały się do RSP (bądź zostały do niej wciągnięte) nieprzypadkowo. Okazuje się bowiem, że przynależność dawała im różnego rodzaju profity. Oni też z kolei byli w jakiś sposób potrzebni prezesowi, który nie był przecież człowiekiem całkowicie bezinteresownym. Kontrola NIK wykazała, że RSP wystąpiła do naczelnika miasta i gminy o przydział działek budowlanych dla swoich członków. Otrzymały je rzecz jasna osoby wytypowane przez prezesa. Dzięki przydzielono na wieczyste użytkowanie za symboliczne kwoty w granicach 11-83 tys. zł. Pikanterii tej sprawie dodaje fakt, że za całą ziemię na ten cel wykupioną od rolników zapłacono 12 mln zł.

Jak dowiadujemy się ze sporządzonego przez inspektorów

(CIAG DALSZY NA STR. 2)

Przerdzewiała kurtyna

Komu zagraża »Most Wolności« w Cieszynie?

Kampania rozpędzona przez czechosłowackie środki masowego przekazu, a wymierzona przeciwko planom otwarcia granicy z Polską, przybrała w ostatnich tygodniach cechy ogólnonarodowej hysterii.

Coraz częstsze braki na rynku żywnościowym, kłopoty paliwowe, plany wprowadzenia częściowej reglamentacji trzeba było czymś usprawiedliwić.

Najlepszym sposobem, jak się zdaje, było stworzenie wizerunku gościa z północy, który oświadczył, że w swoich sklepach kilometry pólek zastawione otem przekracza południową granicę i kupuje dostawnie wszystko, co zobaczy. Na taki obraz Polski i Polaków czechosłowacka propaganda komunistyczna misternie pracowała przez minione dziesięciolecie. Teraz mimo ogromnych zmian politycznych w obu krajach w umyśle

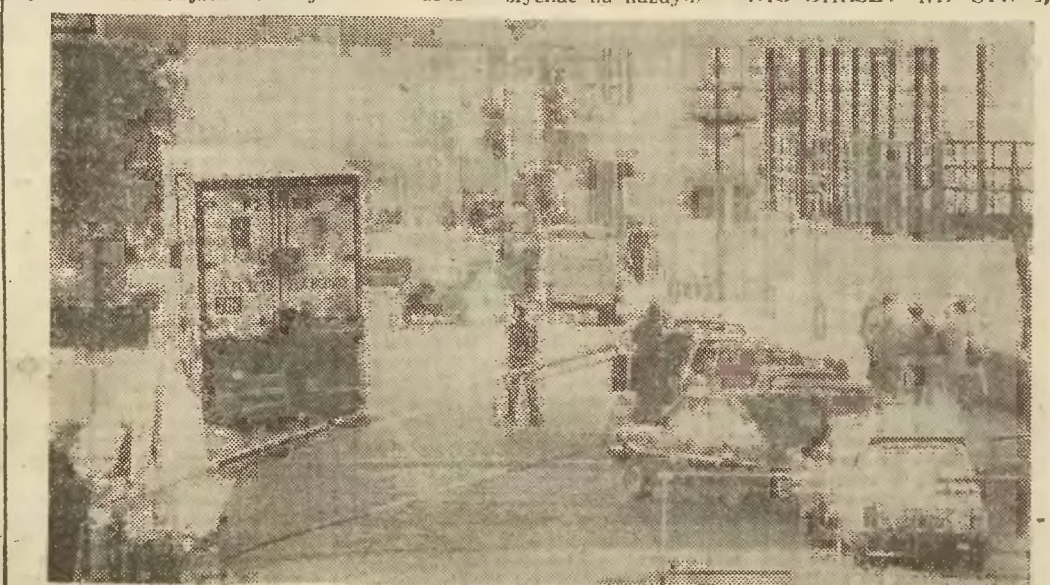
Czechów i Słowaków pozostał głęboko zakorzeniony obraz Polaka-handlarza, czującego się w CSRF jak Buszmen wpuszczony do Paryża.

W sobotnie przedpołudnie drogi dojazdowe do katowickiego „czarnego rynku” gęsto zastawione są składowi i karawanami z charakterystycznymi białymi tablicami rejestracyjnymi.

— Kolik to stoł, co to stoł, je to krasne — słychać na każdym

kroku. W gęstych szeregach, dziesiątki kramów porostawiających przez południowych sąsiadów. Długopisy, słodycze, dziecięce buty, piwo, zabawki, sprzęt sportowy. Handel nie idzie im najlepiej. Prawie każdemu z kupujących Polaków udaje się zbić pierwotną cenę. Wszakże te towary mogą bowiem oni nabyć bez kłopotu w rodzimych sklepach.

(CIAG DALSZY NA STR. 2)



Przejście graniczne w Cieszynie.

Foto: Z. Wiecezorek

FSD nieugięte

8 bm. fabryczne punkty sprzedaży samochodów z Żerania nadal oferowały pojazdy FSO 1500 i „polonezy” po nie zmienionych cenach, choć w decyzji Urzędu Antymonopolowego wyraźnie napisano: „Nakazuje się obniżenie od 8 bm. ceny detalicznej samochodu FSO 1500 do poziomu ustalonego 19 czerwca br. tj. do 31 mln 250 tys. zł, zaś „poloneza” do 42,5 mln zł.”

W poniedziałek fabryka pracowała normalnie: wyprodukowano ok. 250 samochodów.

Kierownictwo fabryki skierowało wniosek do Sądu Wojewódzkiego — sądu antymonopolowego — o uchylenie rygory natychmiastowej wykonalności decyzji Urzędu Antymonopolowego.

Co z cłami na samochody?

Jak dowiadujemy się dziennikarz PAP, jednym z punktów najbliższego posiedzenia KEIM będzie prawdopodobnie przyszłość cła na samochody. Nie ma pewności, czy chodzi o całkowite zawieszenie cła, czy tylko o ich zmniejszenie. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami, zwłaszcza w południowej części kraju. Miejscami, głównie na północy i zachodzie opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień od 13 st. do 17 st. C. Wiatr umiarkowany, w północnej części kraju okresami dość silny, z kierunków zachodnich.

GIEŁDA BYDGOSKA S.A.

UL. JAGIELLOŃSKA 34
85-097 BYDGOSZCZ

oferuje dla hurtowni i sklepów

Telewizory kolorowe 27 cali

COLORLUX — licencja Toshiba z pilotem, gwarancja 3

w cenie poniżej 4.950.000 zł/sztukę

Cena zależy od ilości!!!

Posiadamy oferty na magnetowidy, wieże, telewizory 20 cali itp.

Informacje i zamówienia 22-62-59 22-64-39 22-90-61 w. 274

fax 22-03-27

Tlx 56-23-95

31045

2369

koma s.a. 40-584 Katowice, ul. Brynowska 66, tel. 524-349

Spółka Akcyjna „KOMA” wraz z firmą QUEST Systems Ltd z Wielkiej Brytanii

ma zaszczyt zaprosić Państwa na nasze stoisko na Targach

INFORMACJA '90 w dniach 10-12 października w katowickim „Spodku”

Ekspozycja obejmuje:

- o programowanie użytkowe do zarządzania przedsiębiorstwem w wielodostępie SCO XENIX 386 oraz w sieci lokalnej firmy NOVELL.
- Systemy wspomagania projektowania CAD/CAM (QUESTRACK, DRAGON, PATHRACE, DIAMOND)
- mikrokomputery renomowanych firm światowych:

COMPAQ — SYSTEPRO — DESKPRO APRICOT 486, TULIP 386

◆ sprzęt mikrokomputerowy do wspomagania projektowania CAD/CAM.

2313

AMADA
WPH-U Sp. z o.o. w CHORZOWIE

Proponujemy w sprzedaży:

TELEWIZORY KOLOROWE

produkcji zachodniej PAL-SECAM 20”-21”, pilot, wejście AUDIO-VIDEO w cenach:

od 3.900.000 do 4.800.000 zł

Zyczymy udanych zakupów w naszych sklepach:

- w Chorzowie, ul. Katowicka 143
- w DT „CENTRUM” w Katowicach, ul. P. Skargi 6 (były SUPERSAM)
- w Bielsku-Białej, ul. 11 Listopada 47

UWAGA:

Sklep w Chorzowie realizuje na życzenie Klienta dostawę sprzętu do domu!!!

tel. 410-183, tlix 033554 amada pl

2369

GIEŁDA BYDGOSKA S.A.
UL. JAGIELLOŃSKA 34
85-097 BYDGOSZCZ

oferuje dla hurtowni i sklepów

Telewizory kolorowe 27 cali

COLORLUX — licencja Toshiba z pilotem, gwarancja 3 w cenie poniżej 4.950.000 zł/sztukę

Cena zależy od ilości!!!

Posiadamy oferty na magnetowidy, wieże, telewizory 20 cali itp.

Informacje i zamówienia 22-62-59 22-64-39 22-90-61 w. 274

fax 22-03-27

Tlx 56-23-95

31045

plant PRZEDSIĘWZIENIE PROJEKTOWO-PROJEKTOWO

proponuje w ciągłej sprzedaży:

- UBRANIA ROBOCZE DRELICHOWE (posiadają atest GIG)
- UBRANIA, BLUZY I KAMIZELKI OCIEPLANE
- KURTKI OCIEPLANE WYJŚCIOWE
- KOSZULE FANELOWE
- FARTUCHY STILONOWE I PŁOCIENNE
- KALESONY DZIANE I FANELOWE, ONUCE
- REKAWICE OCHRONNE I ROBOCZE RÓŻNYCH TYPOW
- TRZEWIKI ROBOCZE I OCHRONNE z noskami stalowymi
- GUMOWCE I GUMOFILCE
- RĘCZNIKI FROTTE
- ŚRODKI CZYSTOŚCI: mydła, proszki do prania, pasta BHP i inne.

Nasz adres: PPH „PLANT” Oddział Hurtu Zoopotrzeniowego Nr 1 Mikolów, ul. Woryńskiego 65 tel. 571-403, 571-041 do 5 w. 115 Oddział Hurtu Zoopotrzeniowego Nr 2 Katowice, ul. Rodzińskiego 91 tel. 599-316, 519-254

ZAPRASZAMY! 2302

Uprzejmie informujemy, że **RADA WOJEWÓDZKA SOCJALDEMOKRACJI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ w Katowicach**, zmieniła swą siedzibę:

z dniem 1990.10.01 działamy pod adresem:

40-953 Katowice, ul. Liebknechta 15 (w przyszłości prawdopodobnie Opalska) tel. 0312596, tel. 562-129, 538-415, 562-145

RW SdRP w Katowicach 2326

Na 7 mln dolarów została wyceniona przez duńską firmę consultingową Śląska Fabryka Kabli w Czechach-Dzielnicy. Ekspertyza, której efektem jest sprawne sprywatyzowanie pierwszej na liście 7 polskich firm, pozwalające na wejście w globalny obrót międzynarodowy, kosztowała 11 mld złotych.

Dyrektor dawnego zakładu pracy, a od 4 października prezes zarządu Śląskiej Fabryki Kabli Spółka Akcyjna — mówi, że warto było, by wycena, a przede wszystkim perspektywa dla firmy i bilansu jest jasny i czytelny dla świata biznesu w Europie i na świecie. A to jest dobra prognoza do robienia interesów w przyszłości. Po to się wreszcie prywatyzowano.

Na wykup akcji przeznaczono 5 mln USD wartości fabryki. Dwa pozostałe stwo- rzone fundusze zasobowy. Owe 5 mln USD muszą jednak po- kryć pełną wartość fabryki. Stąd wyznaczono pierwszą cenę akcji na kwotę najmniej 70 tys. zł. Całość akcji to 1.000.000 zł po 50.000 zł (cena nominalna). Akcje Śląskiej

kiem, całkiem). Już teraz co bardziej zainteresowani tele- fonują do „Kabli”, prosząc o protekcję w banku lub o za- jęcie kolejki.

Bez tajemnic

Dzisiejsze władze spółki, to zarząd w osobach: dawnego dyrektora i jego zastępców oraz wyznaczona przez MPW rada nadzorcza spółki działa- jąca w imieniu skarbu pań- stwa. Tę radę nadzorczą sta- nowią: trzy osoby z prezy- dium rady pracowniczej „Ka-

W dniu kiedy rozmawiam z „pierwszą kapitalistyczną” właśnie odbyło się ostatnie po- siedzenie rady pracowniczej. Rada postanowiła nagrody z zys- ku za rok poprzedni przezna- czyć na dofinansowanie akcji pracowniczych. Wartość ich na każdego pracownika jest dość wysoka, bo około 25 mln zło- tych. 10 mln zł to spadek po dawnym „Kablach”, a 15 mln trzeba spłacić w ciągu roku. Być może, że da się uruchomić kredyty, bo spłata 700—800 tys. zł miesięcznie może być dość uciążliwa. Choć nie jest po-

oddala miastu przedszkola. Chce sprzedać swoje domy mieszkal- ne. Spółka ma przynieść zyski z produkcji kabli. Udział w dy- widendzie przeznaczył na wy- stępkę i powinien być taki, że każdemu starczy na wczasy, latem, ziemniaki na zimę itp. Tu niepotrzebne będą komisje i czynności i kiepska sprawiedli- wość społeczna. Mają być pie- niądze i normalne warunki pracy.

Kapitalizm to zdecydowanie lepsze zarządzanie, według standardów światowych. Odpowiadanie służby przeszły prze- szkolenie. Jak w zachodnich firmach, dział zapasów nie będzie najmniejszą — na telefon, a największy to dział handlowy i marketingu. O tym, że wszyst- ko ma być skomputeryzowa- ne, zaprogramowane i jeszcze musi funkcjonować, o tym wie- ję już każdy pracownik admini- stracji. Nie przewiduje się masowych zwolnień, o jakich mówili w przeszłości. W 550 załogi odejdzie na eme- ryturę około 30—40 osób. Admi- nistracja zaś musi się zmniejszyć do 80—90 osób.

O prywatyzacji w „Kablach” mówi się od dwóch lat. Po 16 projektach ten ostatni stał się jakby własny. Wszyscy, którzy zostali kapitalistami, już wie- dzą dlaczego. Ich akcje będą sprzedawane w Londynie i Sztokholmie. To daje inną op- tykę i horyzonty. Już teraz przyzwyczajono się do bycia w świecie. Jako pierwsza postko- munistyczna fabryka polska znani są już trochę w świecie. Dziennikarka z „Business Week” — właśnie gościła przed mna w fabryce — pytał jak do tego doszło. Nas najbardziej in- teresuje odpowiedź na pytanie — co będzie dalej. Pierwszą dy- widendę po bilansie spółki „Ka- bli” wypłaca po 30 września 1991 roku. To będzie najpew- niej sprawiedliwy.

W Londynie i Sztokholmie

Kapitalizm oznacza koniec kiepskiej filantropii, akcji so- cjalnych typu: ziemniaki na zi- me, pierniczki na wiosnę, wczasy latem. Fabryka sprzedaje swoje domy wczasowe, dawno

Co wieś, to gmina

Józef Kuś, radny z Kamyka, nie ma żadnych wątpliwości: trzeba utworzyć nową gminę. Właśnie w Kamyku. Jeszcze przed kilkunastu laty była tam gromada. Do Kłobucka zo- stali przyłączeni w czasie tworzenia nowych województw. Teraz trzeba wrócić do dawnej administracji. Radny Kuś uważa, że choćby dziś, to w Kamyku można tworzyć gminę.

Burmistrz Krzysztof Hład nie ma nie przewidywał wyodrębnie- nia z Kamyka Kłobucka. Kłobucki to jest nawet na rękę. Miasto chciałoby się oddzielić od wsi, więc za jednym zamachem za- latwiono by dwie sprawy. Kłobuck zostaje miastem, a wszyscy chcieli przywrócić dawny Kłobucki. Niechże Kłobucki wróci do gminy, miasto zaś do powiatu. Proste i jasne. Teorety- cznie wszystko w porządku, ale w praktyce nie będzie to takie łatwe.

Kamyk owszem, ma już na- wet swoją „koalicję” wsi. Należą do niej Biela, Kopiec, chęba Libidza. Chcą jeszcze przyłą- czyć dwie wsie z gminy Myka- now: Czarny Las i Kuznica. Nie- wiele miejscowości to duże pie- niądze. Tam w każdym domu jest szklarnia. W Mykanowie jednak jeszcze nikt nie wie o- ficjalnie. Pełno nie będą się wsi, zostają jeszcze problem wsy połowich tuż pod Kłobuckiem. Lubodno, Gruszwania, Lgota wybiegają Kłobuck. Mia- sto i tak nie ucieknie od proble- mów rolniczych. Pierwszą Kłobucka to przecież wieś z gospodarstwami. A co z rolni- czym kombinatem spółdziel- czym w Smugach? Pola ma aż po Czeszochów, czyli na te- renie przynależącej do Kamyka, ale część administracji w okoli- cach Kłobucka.

Przewodniczący Rady Marian Zajac i wiceprzewodniczący Henryk Król nie wierzają, że uda się łatwo oddzielić miasto od wsi, tworząc nową gminę. Wi- ceburmistrz Janusz Ropski też ma wątpliwości. Koncepcja bur- mistrza jest interesująca, ale czy zostanie zaakceptowana przez radę? Na razie rada przy- jął uchwałę, która nie zamka- drogi Kamykowi do tworzenia gminy. Zanim jednak coś z te- go pomyśluć będzie w praktyce, trzeba przeprowadzić dokładną analizę ekonomiczną możliwości samodzielnego utrzymania się takiej gminy. Radny Kuś jest pełen optymizmu. Będą pienia- dze, są też ludzie do pracy w administracji. Być może 25 stopnia przy okazji wyborów prezydenckich, w gminie Kłobuck zorganizowane zostanie referendum na temat jej po- dziaw. Pozostaje jednak kwes- tnia, czy referendum ma definy- tywnie rozstrzygnąć oddzielenie wsi od miasta. Wsie najbliższe Kłobuckowi nie będą chciały zmieniać gminy. Co ze wsiami w gminie Mykanów? Jakie na- prawdę ma możliwości finan- sowe ewentualna nowa gmina?

W innej części woj. często- chowskiego z gminy Kamienica Polska chce się oddzielić Star- cza. Tam też kiedyś była gro- madą. Burliwa sesja rady gmi- ny, na której sprzeciano się, czy zgodzić się na podział, za- kończyła się zwycięstwem secesjonistów. Głosowanie wygrali jednym głosem: osiemu radnych

było za, siedmiu przeciw, trzech wstrzymało się od głosu. Co da- lej? Teraz na wojewódzkiej pra- cy ka... przewodniczący odzwier- ciedla. Przewodniczący Rady gminy Krzysztof Gil uważa, że jest to sytuacja dość surreali- styczna; ci, którzy nie chcą, bo nie widzą w tym sensu, podzi- lają gminy, masą przygotowa- dla Urzędu Wojewódzkiego szczegółowe opracowanie mo- żności finansowania się nowego tworu administracyjnego.

O wystąpieniu z Kamienicy Polskiej wspomina się poro- zumienie na rzecz utworzenia gmi- ny Starcza. W czasie sesyjnej debaty można się było sporo interesujących rzeczy dowie- dzieć. Niektórzy z radnych na- wet nie podejrzewali, że ich gmina jest tak różnorodna kul- turo-wo. Zwolennicy odzwier- ciedla argumentowali, że trzeba się podzielić choćby ze względu na różnice własne kulturalne. Gdzie te różnice są, nie bardzo wiadomo. W Starczy uznano, że przekonującym argumentem za tworzeniem u siebie gminy sto- jest zebranie 1500 podpisów w kilku wsiach. Wprawdzie w Rudniku Wielkim nie udało się znaleźć silnej grupy, która chciałaby się połączyć z Ka- mienicą, ale i tak zostaje Rud- no Mały, Kłepaczka, Łysiec, Wilanów. Głosami radnych z tych zainteresowanych podzia- lem sołectw, „secesjonistów” wy- grali głosowanie. W kulaarach Urzędu Gminy mówi się, że za- tym pomysłem ma stać się od- dzelenie Kamienicy od Starczy. Czy Starcza jest w stanie samo- dzielnie utrzymać się? Może. W gminie Krzepice też już zacy- na się „rewolucja”. O samodzi- elności marzy ponoć Kuznica.

Małe jest podobno piękne, pod warunkiem, że nie jest kar- lowate. Tworzenie nowych gmin to nie tylko spełnienie lokal- nych ambicji, odzwierciedla- nie wieloletnich kompleksów w gminach. To także koszty. Nowa gmina, to nowe wybory rady, nowa administracja. Wre- szcie potrzebne są pieniądze, choćby na placę dla urzędni- ków. Oprócz podziałów gmin- nych są jeszcze podziały miast- gmin. W woj. częstochowskim jest 13 takich twórców admini- stracyjnych. Osem z nich wy- raziło chęć oddzielenia miasta od wsi. Będą dwie odrębne ad- ministracje, dwa urzędy, pew- nie w jednym budynku, bo nie- miejsce wszędzie mało. Admini- stracyjnie kraj jeszcze jest wstrząsany podziałem na rejon- y, a tu już nowe zamieszanie: gminy. Jak to zwykle u nas bywa, wszystko polega na im- prowizacji.

JANUSZ STRZELCZYK

Śladem naszych publikacji

Dotacje, plany, przekształcenia...

W związku z publikacją z dnia 4 października o pracach Agencji Węglu Kamiennego SA, nie- które środowiska górnicze. Wśród zabuwersowanych dyrek- torów znajdują się szefowie kopalni: „Barbara-Chorów”, „Katowice”, „Kleofas”, „Mys- łowice”, „Polska”, „Staszki”.

Pod obcą banderą

W Szczecinie rozpoczęło dzia- łalność biuro pośrednictwa pra- cy marynarzy i rybaków — „Solidarity Crew Agency”. No- wa placówka powstała z inicja- tywy krajowej sekcji morskiej marynarzy i rybaków NSZZ „Solidarność”. Głównym jej za- daniem jest zatrudnianie mary- narzy i rybaków oraz innych obywateli polskich na statkach zagranicznych armatorów. Szczecińskie biuro, które na swoją działalność uzyskało kon- cesję ministra pracy i polity- ki społecznej przed kilkoma dniami zawarto pierwszy kon- trakt z armatorem panamskim. Na swoim nowym statku o noś-

tej wartości, a nawet 30 proc. więcej, niż dotychczasowe. Wła- dność o tak wysokich kredytach zabuwersowała nie- które środowiska górnicze. Wśród zabuwersowanych dyrek- torów znajdują się szefowie kopalni: „Barbara-Chorów”, „Katowice”, „Kleofas”, „Mys- łowice”, „Polska”, „Staszki”.

„Solidarity Crew Agency” jest drugą tego typu placówką w Szczecinie zorganizowaną przez NSZZ „Solidarność”. Nie- co wcześniej z inicjatywy KZ NSZZ „Solidarność” przy PZM powstała podobna, która za- pomyślała się pośrednictwem w zatrudnianiu marynarzy armato- rów szczecińskiego na obcych statkach. W odróżnieniu od in- nych tego typu pośredników obce szczecińskie placówki świad- czą swoje usługi na rzecz ma- rynarzy niepodległości. (PAP)

General - żołnierz

Gen. Stanisław Sosabowski był postacią wręcz legendarną, jako dowódca I Polskiej Bry- gady Spadochronowej, która miała przysięść z pomocą Powsta- niu Warszawskiemu, ale decy- zja dowódcy alianckiego pod Arnhem została błahostką, nie- że swojej winy niechby szcze- śliwie było. Dziś jest tam uli- ca generała Sosabowskiego, a co kilka lat „na wspominki” zjeżdżają się kombatanci.

General, którego osobowość ukształtowała się w czasie walk o niepodległość („Strzelec”) w rożnym Stanisławowie był przede wszystkim żołnierzem. Nie wadziło mu polityczne układy, ani nie antysambrował w przedpokojach władzy. Pre- de wszystkim żył wojenną dla nie- go była żołnierska powinność i jak najlepsza służba dla Oj- czyny. Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej, gdzie na la- wie szkolnej zasiadał razem m. in. z płk. Stawkiem, przycie- niem Piłsudskim i późniejszym premierem oddał się służbie garnizonowej, żeby po latach znowu wrócić do Wyższej Szko- ly Wojennej, już jako wyki- dowca. We wrześniu 1939 roku

General - żołnierz

dowódził 2 pułkiem piechoty „Dzieli Warszawy” walczącym w rejonie stolicy. Ucieka z nie- mieckiej niewoli i przez Rumu- nię przedostał się do Francji, gdzie walczył w polskiej dyw- izji. W Wielkiej Brytanii posta- nawia stworzyć I Polską Bry- gadę Spadochronową, której hasłem było: „Najkrótsza droga do kraju”. Zaczyna dowodzić od zera, nie ma materiału ludzkiego, rozporządzałem? — wspomina. — 80 proc. oficerów — w tym bodaj tylko rezerwis- tów wszystkich rodzajów bro- ni i służb. Rozpoczął wieku od lat funduszy, nie miał nic, nie- dzielił. Stopień od podporu- cznika do pułkownika. Róż- norodność zawodowa, a więc: le- karze, profesorowie, adwokaci, sędziowie. Przekonania politycz- ne — co skrajnie prawicowy i lewicowy (...). Ja zaś nikogo nie zmuszałem. Zmuszał się sami. Zmuszał ich Cel do którego- wspólnie dach (...). Prag- nęli się dostać do Polski sko- niem spadochronowym”. Bry- gada z okupowanego kraju o- trzymała sztandar poświęcony w kościele Kanoniczek w War- szawie.

Ale polskim spadochronia- rzom nie było dane bić się o Warszawę. Koncepcje bry- gady dowódcy były zgola- inne. Kiedy General wracał do Anglii spod Arnhem — jak wspomina — „celnicy spytali od razu: czy masz coś do o- celenia. Kazałem pościć, że chęć wód z Renu”. Od tych czasów nosi w sobie głęboką u- rzasę do brytyjskiego dowód- twa, ono również nie patrzyło łaskawie na odraża, m. in. ppłk dypl. Kuropieska, ówczes- ny attaché wojskowy rządu war- szawskiego w Londynie, a on- giś słuchacz generała w Wy- szej Szkole Wojennej. Lepsza jest w końcu emigracja niż ca- le „bezpoczciwstwo”. Początko- wo pracował w spółce, która spajowała, a następnie, gdy miał pod sześćdziesiątkę, rozpo- czął pracę w fabryce jako zwy- kły robotnik, przechodząc na emeryturę w wieku 75 lat. W- wadził niejako żywot podwój- ny: przez 5 dni w tygodniu był zwykłym robotnikiem „Stanem”, zaś w weekendy za- sługował na emeryturę, „ojcem” polskich spadochroni- arzy, znanym wśród swoich, Bry- tyjczyków, Amerykanów i Ho- lendrów. Zdobyle serca żołnie- rzów spadochronowych — jak mawiał — stały się jedynym roz- najwyższym odznaczeniem. To był dorobek jego życia.

General miał również swój śląski epizod. W 1928 roku był dowódcą batalionu 75 pułku piechoty w Chorzowie, a na- stępnie w Rybniku, zaś w Biel- sku zastępcą dowódcy 3 pułku Strzelców Podhalanich. Tam też wyrobiła się o nim opinia surowego i wymagającego do- wódcy.

JACEK DUBIEL

Stanisław Sosabowski. Droga wodza uroczem, Wspomnienia. Wydawnictwo Literackie Kra- ków, 1988.

Dźwięk i światło w murach cynkowni

Tych, którzy przejeżdżali w ubiegły czwartek ulicą Armii Czerwonej na Welnoucu zdumie- niali zapewne kolorowe ilu- minacje, wybuchy i głośnie uderzenia w metal rozlegające się w okolicach starej, nie- czynnej już dziś cynkowni.

O tym, aby XIX-wieczny pej- zaż przemysłowy, dwadzieścia, trzydzieści lat temu brzydki i smutny, a obecnie, jak wszyst- ko, co stare... zabytkowy, użył kować jako oprawę scenografi- czną wydarzeń artystycznych, mówiło się od kilku lat. Zwi- szcza przy okazji cieszących się wielkim powodzeniem Spotkań Teatru Plastik i Wizji. Z og- niem dyskutowano o urządze- niu w byłej katowickiej łaźni przy ul. Mickiewicza muzeum scenografii teatralnej, do któ- rego sławny Andrzej Majewski deklarował bezpłatnie prze- kazanie swych prac. No cóż, sam zapal, nie potwierdzony prawa mi własności obiektu nie wy- starczył. Sekunda.

Obecnie, chociaż nie w ra- mach Spotkań, jednakowoż z inspiracji szefa artystycznego tego festiwalu Zbigniewa Wa- szkielewicz doszło, bodajże po raz pierwszy na Śląsku do wi- dowiska rozebranego w mało- wicznych, częściowo zrujnowa- nych murach starej cynkowni w Katowicach-Welnoucu. Bo- haterem wydarzenia był 5-os- bowy istniejący od 7 lat an- gielski zespół The Bow Ga- melan, a spektakl opatrzone tytułem „Navigatorzy”, który zresztą nie ma jakiegokolwiek, nawet symbolicznego, znacze- nia.

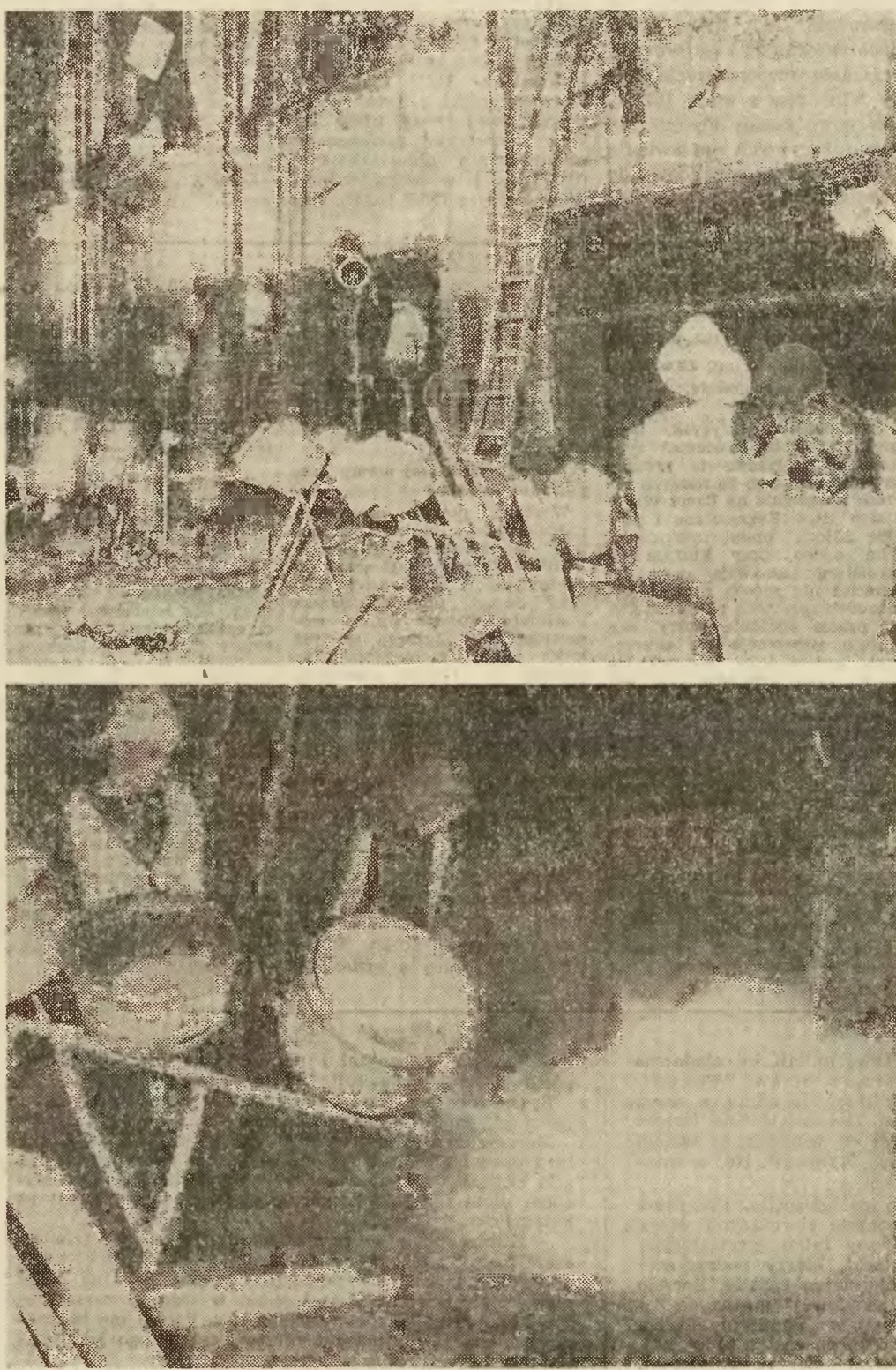
Anglicy bezpośrednio po przy- jeździe do Katowic łazili się zawieszć na... złomowisko, a na- stępnie przez kilka, poprzedze- jących przedstawienie dni urzą- dzały swe instrumentarium i sce- nografię. Po pierwszych dźwię- kach — gwizdach spowodowa- nych parą uchodzącą z roz- grzanych kotłów słuchaliśmy klaskonów, syren, gry na gam- kach, rurach, żelaznych żebach kach itp., a nawet na jedynym naprawdę perkusyjnym, a nie przemysłowym kotle. Efekty dźwiękowe do złudzenia przy- pominały niektóre utwory pre- zentowane na „Warszawskich

Jesienian”, zwłaszcza perku- syjny kompozycje jednego z czołowych przedstawicieli awan- gardy Johna Cage’a. Przypom- ni, że jednak w tej scenarii wy- dały mi się bardziej autentycz- ne, niż na estradzie koncerto- wej. Obduktowanie rur sprawia- ło wrażenie czynności znacznie sensowniejszej, niż traktowa- nie jak garnków drogiego faga- tów lub wilonowców, zupełnie nie było przecież sprawdzających się w innym repertuarze, np. Mozarcia.

No i poza tym w sali koncer- towej trudno byłoby uzyskać tak efektowną oprawę świetlną z wybuchami i iluminacjami. W pewnym momencie publicz- ność została obytywana jakimś świecącym deszczem. Niepokoi- łem się, czy aby nasze włosy i kurtki będą się od teraz świe- cić już do końca życia, na- szczęście przed doświadcze- niem okazało się, że owa zaca- rowana farba utraciła swą moc. Szczególnie silne wrażenie spra- wily świecące rurki — wyko- nawcy najpierw potraktowali je jako perkusyjne palce, a następnie rozrzucając wśród wi- dów. W Anglii być może ten moment przechodził nie zauwa- żony. W kraju jednak w któ- rym takich przedmiotów nie można nabyć w sklepach „awansowa” do najważniej- szej części spektaklu. Oczy oko- licznych dzieci, które weszły na teren cynkowni sobie wiadomymi dziurami w ogrodze- niu (bilety kosztowały po 10 tys.) blyszały zachwianiem w kierunku rurek, również silnie, jak one same. Nie tylko zresz- tą oczy dzieci...

Podobno ktoś próbował do- cieć, o co chodzi w spektaklu i taką usłyszał odpowiedź: „Za- kilka dni przeczytały w pra- sie...”. Ołów, o ile dobrze ro- zumiem, chodzi o zupełnie o- nie, ale... fajnie było. Najlep- szym zdaniem powodzenia o- kazał się happeningowy finał. Po zakończeniu widowiska pu- bliczność samoradnie rusza- ła do wyjścia, nie wiedząc, że w kierunku rurek, również silnie, jak one same. Nie tylko zresz- tą oczy dzieci...

MAREK BRZEŹNIAK



Zdjęcia: J. Chojkowski

Zdaniem likwidatorów:

CIEŻKA DOŁA

większych pretensji nikt o to nie miał. Np. po zwolnieniu po- nad 300 pracowników Central- nego Związku Spółdzielczości Mleczarskiej jedynie trzech po- zwolił likwidatora do sądu. Jed- nym słowem — Wersal. „No- menklatura” położyła uszy po- sobie i dała się bez balasu wy- walić na bruk. Po likwidacji centrali trzeba było jednak za- jąć się także niskimi szczebla- mi spółdzielczej drabiny — za- kładami i poszczególnymi spół- dzielniakami. A tu na proste roz- strzygnięcia nie ma co liczyć.

Największym kłopotem, z ja- kim muszą borykać się likwi- datorzy spółdzielczych struktur są sprawy własnościowe, a do- kładniej piekielny galimatias w nich panujący. Oto nagła oka- zuje się, że część majątku spół- dzielczości mleczarskiej należy

Wielu jest chętnych na ma- jątek do niedawna spółdzielczy. W przypadku „Społem” zgła- szali się nawet byli właściciele przejętych przez spółdzielczość sklepów. Tymczasem pod poję- ciem „spółdzielczego majątku” nie kryją się bynajmniej nie- zmierzone bogactwa. Przeciwnie — wiele spółdzielczych związków bogatych w majątek trwały klepało jednocześnie fi- nansowa bieda. Na strukturach Centralnego Związku Spół- dzielczości Pracy dają 6 mld zł zobowiązań. Centrala Spół- dzielni Okręgowych i Pszczę- larskich winna jest bankom krajowym i zagranicznym 500 mld zł, a jej majątek obciążony jest dodatkowymi poręczeniami na sumę 800 mld zł. W najgorszej jednak sytuacji znajdują się re- sztki „Samopomocy Chłopskiej”, którym wręcz grozi bankru- ctwo. Nie dziwnego, że likwi- dacja „Samopomocy” stara się przyspieszyć swoje czynności. Głupie byłoby, gdyby przed li- kwidacją nastąpiła upadłość...

Procesy likwidacyjne w spół- dzielczości mają się zakończyć najpóźniej w połowie przyszle- go roku. Tak przynajmniej o- becni likwidatorzy. Nie popę- dzajmy ich jednak. Przez 10 lat po zakończeniu swych zadań likwidator odpowiada własnym majątkiem za ewentualne uchy- bienia. Strach, cokolwiek licha- dować.

(Interpres)

Warszawiaczy mogą zary- zykować i nie kupować ziemniaków, przysto- wując jedynie worki i inne słosowne opakowania. Wszy- stko bowiem wskazuje na to, że podobnie jak przed rokiem Ministerstwo Rolnictwa i Ra- diokomitet obsypane zostaną ziemniaczanymi hałdami. Ziemniaków znowu będziemy mieli za dużo.

Plony przewidywane są na poziomie ubiegłorocznych — o- około 33 mln ton. Sprzedać to wszystko będzie jednak zna- nie trudniej, choć popularność ziemniaków w naszych jałto- spisach bynajmniej nie zmala- ła. Rzecz w tym, że mimo wspomnianej popularności jes- teśmy w stanie zjeść zaledwie 5 mln ton. Reszta ziemniaków trafiła zwykle do zakładów przetwórczych, koryt tuczo- nych lub była eksportowana. W tym roku tylko tuczniaki nie- kręca ryłami na ziemniaczan- diecie i to też głównie z tego powodu, że nikt ich o zdanie nie pyta.

Mączki kartoflanej — której postać przyjmowała co roku o- około 1,5 mln ton ziemniaków — mamy tyle, że spokojnie wy- starczy do kolejnych wykop- ków. Tę najlepszą można było by teoretycznie wyeksportować, by nieco rozładować magazyny, ale tu zaczyna się schody zna- ne doskonale naszym spożywc- zom. Eksportować krajową mączkę jest po prostu za dro- ga, jak na światowe jej ceny, a zatem do każdej tony wyek- sportowanej mączki należałoby dopłacić około 700 tys. zł. Co- by się nie mówiło — interes to wątpliwy.

Druga, od lat praktykowaną metodą upłyniania (dostawie) mączki jest po prostu za dro- ga. W tym roku mączki nie ma, a przynajmniej jest jej mało, to ziemniaczany handel nigdy nie należał do najwzrostających interesów. Na światowych ryn- kach pojawiały się zwykle 5—7 mln ton ziemniaków, czyli tyle, ile sami mogliśmy w tym roku sprzedać. Jedyna nadzie- ja w sprzedaży przez granicę do sąsiadujących z nami repub- lik radzieckich, choć problemu

Nadmiar ziemniaków?

W D M O H A E

ubiegłorocznym poziomie wy- starcza mu zakup tylko 700 tys. ton. A może by tak rodzime ziemniaki wyeksportować za- granicę? Dwa lata temu zro- biliśmy na tym niezły interes z ZSRR. Tak się nieestety przy- kro składa, że w tym roku ziemniaki orodziły w całej Europie. Nie tylko my mamy nadwyżki i nie tylko my myś- limy o eksporcie. Zresztą na ziemniaczany handel nigdy nie należał do najwzrostających interesów. Na światowych ryn- kach pojawiały się zwykle 5—7 mln ton ziemniaków, czyli tyle, ile sami mogliśmy w tym roku sprzedać. Jedyna nadzie- ja w sprzedaży przez granicę do sąsiadujących z nami repub- lik radzieckich, choć problemu

to eksportowe „chałupnictwo” z pewnością nie załatwi. Pozostaną tuczniaki. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie zawiodą i zebrą ziemniacza- ne nadwyżki, jeśli tylko ho- dowcy zechcą wyspać je do koryt. Gdyby jednak tuczniaki miały cokolwiek do powiedze- nia, opowiedziałyby się zapew- ne za treściwym paszami zbo- żowymi. Tuzenie ziemniaki jest metodą archaizującą i nie- efektywną, ale nadal pozostaje jakąś metodą. Głównie zaś jest dziś chyba jedynym roz- sadnym sposobem na skonsu- mowanie ogromnej, ziemniacza- nej żaby.

A przy okazji warto byłoby zastanowić się nad przyszło- ścią naszych kartofliści. Jedno jest bowiem pewne — z kraj- obrazu to one nie znikną. Na- sze słabe gleby wymagają czę- sto zmiennowienia i uprawy roślin okopowych. Ziemniaki są więc „widziwizją” rolni- ków. Są wręcz agrolodzie- ścią na koniecznieść, z której konsekwencjami trzeba umieć so- bie w przyszłości radzić. Chy- ba, że do kalendarza „krajowych imprez kartoflowskich” wchła- nyjemy coroczny sygnal wia- ny ziemniaków na dziedzi- ncu Ministerstwa Rolnictwa.

MAREK KLUCZEK

Czy będą policjanci z Miłówki

Były płótki, że to właśnie Urząd Gminy zlikwidował w Miłówce komisariat policji. Długo musiano ludziom tłumaczyć, że to nieprawda, że likwidacja nastąpiła wskutek ostatniej reorganizacji policji i Miłówkę obejmują swym zasięgiem komisariat w Rajcu, a następny komisariat znajduje się w Węgierskiej Górze. Ludzie jednak chcą tu mieć swoją policję i tyle. W ostatnią niedzielę września musiano zjawić się tutaj szefostwo Komendy Wojewódzkiej Policji w Bielsku-Białej — obie strony wyłożyły swoje racje.

Ryszard Wróbel — sekretarz Urzędu Gminy w Miłówce uzasadnia to tak: — Był 5-osobowy komisariat od sierpnia br. Teraz odczuwamy pustkę, brak opieki w tej naszej 10-tysięcznej gminie, bardzo rozległej, przelotowej, dobrej polowania komunikacyjnej, turystycznej i ze sporą ilością napływowej młodzieży, gdyż mamy aż cztery szkoły średnie. Są więc problemy. Rada Gminy podjęła uchwałę o powołaniu policji lokalnej. Zaczęliśmy nawiązywać do ludzi, żeby ci z odpowiednimi kwalifikacjami, zgłosili się do pracy w policji. Na razie zgłosił się jeden chłopek. Oczywiście, dajemy sobie szanse z Kłopotów kadrowych policji, uwiemy też, że w Rajcu jest Komenda Wojewódzka, nas zgadzają, ale to są mało. Ludzie chcą mieć posterunek

Gladbeck Wodzisławowi

Wodzisław i Gladbeck niebawem będzie łączyć konkretna i formalna umowa o współpracy, obejmująca m.in. kulturę, wymianę grup młodzieży, doskonałe kwalifikacje służb medycznych itd. Dotychczasowe kontakty gospodarczy obu miast już przyniosły wymierne korzyści mieszkańcom Wodzisławia. Dar wartości około 250 tys. marek dla tamtejszych placówek ochrony zdrowia był miłą niespodzianką. A taki plan ucieleścić niedawna wizję władzy Wodzisławia w Niemczech.

Burmistrz Gladbeck, Wolfgang Röhren i kierownikowi szpitala św. Barbary przekazali polskim gościom karetkę reanimacyjną „mercedes” i ultrasonograf. Dzięki inicjatywie p. Barbary Wawrecko zwiększył się również zakres oferowanych aktualnie w aptece przy ul. Rybnickiej. Wkrótce technik medyczny pojedzie do Niemiec po odbiór 5 monitorów diagnostycznych.

Znany wśród chirurgów prof. Bloemer, organizujący naukowe sympozjum, nie zapomniał o swych koleżkach po fachu z Wodzisławia, których kwalifikacje i umiejętności ocenia wysoko. Być może zaowocuje to w przyszłości wymianą stażystów i stałą współpracą lekarzy z obu zaprzyjaźnionych miast. (tal)

Do likwidacji

Wojewoda częstochowski jest organem założycielskim dla 58 przedsiębiorstw i instytucji artystycznych. Pewnie już niedługo będzie o tym firmę. Ostatnie Kolegium Wojewody było bowiem poświęcone likwidacji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Jura” i Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej. Do ministra przekazał własnościowych zasobów skierowany odpowiedni wniosek. Decyzję podjęto po wstępnej ocenie ekonomicznej przedsiębiorstw podległych wojewodzie. To dopiero początek tego rodzaju działań w stosunku do niesprawnych zakładów. Wojewódzie podporządkowanych jest też kilkadziesiąt z tzw. jednostek organizacyjnych, m. in. szpitale, domy kultury, domy pomocy społecznej. (czs)

Spółka zamiast biblioteki

Chociaż w siedzibie NOT w Częstochowie mówią, że działalność biblioteki nie została zlikwidowana tylko zawieszona, trudno mi to w uwierzyć. Kilka tysięcy książek przekazano już do zbiorów Politechniki Częstochowskiej, wiele wydawnictw specjalistycznych rozproszyło się po poszczególnych stowarzyszeniach, a w pomieszczeniach biblioteki działa obecnie spółka eksportowo-importowa. Do tej pory biblioteki NOT-owskie utrzymywane były z funduszy Zarządu Głównego NOT. Gdy wyszło zarządzenie, że mają być finansowane ze środków wojewódzkich okazało się, że nie ma na ten cel pieniędzy. W tym roku potrzeba

Powołano sędziów Sądu Apelacyjnego

Rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości podał skład osobowy — sędziów Sądu Apelacyjnego, który od 1 października działa w Katowicach. Swym zasięgiem sąd obejmuje obszar woj. katowickiego, bielskiego i częstochowskiego. Oto mianowani sędziowie: W Wydziale Cywilnym: M. nika, Małgorzata Dembińska, Elżbieta Haczewska, Stanisław Irena Kalus, Rudolf Ludwik Krawiec, Barbara Kuracja, Tadeusz Porębski, Edward Zyg-

Tydzień na drogach

W minionym tygodniu na drogach woj. katowickiego miało miejsce 50 wypadków drogowych, w których 9 osób utraciło życie a 59 doznało obrażeń ciała. Wśród ofiar były zarówno osoby piesze jak również kierujący pojazdami i pasażerowie. Oto przykłady:

- W dniu 3 bm., o godz. 0.15 w Toszcu, na ul. Strzeleckiej kierujący kolonem wprawił się poślizg i uderzył w słup oświetleniowy, w wyniku zderzenia śmierć poniosła żona kierowcy, a przyczyną zabrania pasażer doznał poważnych obrażeń ciała;
- Następnego dnia, o godz. 8.00, w Nowej Sile, gm. Rudziniec, kierowca ciężarowego „stara” „potrafił” 57-letniego rowerzystę, który przebiegał przez ulicę, wykonując manewr skrętu w lewo. Rowerzysta poniósł śmierć na miejscu.
- W dalszym ciągu kierujący nie przestrzegają podstawowych zasad ruchu drogowego, co skutkuje. Cechuje ich brawura, lekkożytność, nagłinnie przekraczanie dozwolonej prędkości jazdy. Nie dostosowują jej do własnych umiejętności, występujących warunków drogowych i atmosferycznych. W ostatnim roku uległa częstym, gwałtownym zmianom. Szczególnie jesienią wymagane jest od kierowców wyraźne sygnalizowanie wszelkich manewrów na drogach. Zwiększenie bezpieczeństwa i zapewnienie bezkolizyjnej jazdy.

Kominy przestaną kopać

Około 2200 pieców służących do ogrzewania i gotowania, a więc wydających potężny kłopot kominy będą przestawały kopać. W tym roku bowiem zakończona mają być prace przy zasyfikacji gmin, przeprowadzanie — jak to z reguły na wsi — z inicjatywą mieszkańców i dzielnic pracy społecznej. Utworzony zostanie trud wielu społecznych komitetów gazyfikacyjnych. Podłączanie budynków mieszkalnych do sieci gazowej to nie tylko wygodnie dla wielu rodzin, ale także likwidacja źródeł zapylenia powietrza. Trzeba dodać, że gaz do celów socjalno-bytowych zastosowany zostanie także w gólszowskich zakładach pracy.

Tak więc, kominy do lamusa? (sab)

Pływające „rarytasy”

W myszkowskim Domu Kultury do 14 października czynna będzie wystawa akwarijstyczna. Swoje najcenniejsze ryby, akwarium prezentuje 12 hobbystów. Największym rarytatem jest bojownik wspaniały (beta splendens), już po raz czwarty wszystkie okazy biorą udział w konkursie. Sędziowie oceniają wielkość płetw bojownika, jego kolor, zachowanie w stosunku do sąsiadów za szybą w drugim akwarium. Najcenniejsze warte są sobotki agresywne. Bojownik wspaniały pochodzi z Malesji, osiąga długość 5-6 cm. Zwiedzający wystawę wybierają najładniejsze akwarium. Opcję ryb można też zobaczyć kajmanów oraz węże białe. (js)



Stanisław Bieniasz

Niepotrzebnie przychodził do „Bambina”. Cała ta rozmo- wa była głupia i niepotrzebna. Był świadom tego, że Cholewa złożył jutro w odpowiednim wydziale sprawozdanie z odpowiednimi wnioskami, lecz nie się przez to nie zmienił w jego sytuacji, najwyżej na gorsze: został uznany za odpowiedniego kandydata i koniec. Ta rozmo- wa była zbędna, bo oni dobrze wiedzieli, co robią. Jego pytania były zbędne i nie miały za grosz sensu. Wszyscy tylko udawali, pomyślał, że jakiś sprawny są ważne a inne nieważne, lecz w rzeczywistości nie nie zasługują na splunięcie, bo oni i tak decydują o wszystkim bez względu na to, co powiemu lub zrobimy. Zanim doszedł do rogu, pomyślał z nagłą złością o dwóch trzech zawartości w butelce Cholewy, ale zaraz odpędził tę myśl. Był przecież panem samego siebie. Jeśli więc miał ochotę wypić, to pił, a jeśli nie chciał, to nie musiał i nikt nie był w stanie nakłonić go do tego. Żadna groźba, ani prośba. Miał ochotę wypić z Chole- wą tyle, ile wypić, i wyszedł. Chciał wyjść i zrobił to. Czas, w których nie opuszczał towarzystwa, dopóki nie pokazało się dno w butelce, należały do dalekiej przesz- łości. Teraz od dawna już wiedział, że najlepiej było pić za swoje pieniądze, a jeszcze lepiej — w samotności. Ni- komu nie można wierzyć na tyle, żeby z nim walczyć do dna. Jedynym przyjacielem pijaka jest butelka, i żaden starszy chorąży milicji nie może jej w tym zastąpić. Kiedy doszedł do ulicy de Gaulle’a, odruchowo skręcił w prawo. Było to podświadome, jakby bronił się przed

przebiegiem koło komendy milicjskiej, od niedawna noszącej nazwę „Miejskiej Komendy Spraw Wewnętrznych”. Zboczył w ten sposób z drogi, a skoro już to zrobił pomyślał, że musi zastanowić się jeszcze nad pewnymi sprawami. Doszedł do wmiotku, że wstąpi na jakąś kawę albo na piwo do „Stylowej”. No, w osta- teczności na pięćdziesiątka.

Wszedł do szatni i dosłownie go odrzuciło. Halaśliwa muzyka, pełno punktów z dziwacznie sterzającym włosa- mi, tłum jakichś narkomanów, czy tylko zgryzających się na narkomanów młodych ludzi, którzy podrygiwali na parkiecie w migoczącym kolorowym świetle. Zaczęło mu migotać przed oczyma; w „Stylowej” można się było nabawić padaczki, tak jak syfa w „Popularnym”. Da- wniej lubił tu przychodzić, lecz to, co zastał tu dzisiaj, nie było już dla niego. Zestarzał się najwidoczniej. Wszedł więc i ruszył w stronę urzędu stanu cywilnego, w którym przed jedenastu laty wziął ślub z Magdaleną, a kiedy zobaczył, że od strony placu 24 Stycznia nad- jeżdża „czwórka”, przebiegł na drugą stronę ulicy i wszedł do tramwaju. Przejechał tylko jeden, krótki zresz- tą przystanek na gapę, bo nie chciał mu się szukać po kieszeniach biletków i wysiadł na przystanku kolo baru „Mikrus”. Poszedł do pawilonu, w którym podawano wyłącznie piwo. Pawilon ten został oddany do użytku niedawno, już w czasie stanu wojennego.

Kupił dwa kufle „jasnego” i usiadł w kącie. Zawsze starał się siedzieć w kącie tak, żeby mieć całą salę przed sobą. Szczył piwo, i zastanawiał się nad swoją sytuacją.

Po pierwszym mają musiał dać ostateczną odpowiedź i to, że nadal nie wiedział, w jaki sposób odmówić, czy nito coraz bardziej prawdopodobnym, że w końcu powie „tak”. Był wściekły na siebie, bo dobrze wiedział, że sam jest sobie winny, ale — jak we wszystkim ko ro- bił i o odczuwał — była to wściekłość połowiczna. Ostatecznie to nie była jego wina, że wprowadzono stan wojenny. Nie było jego winą także to, że urodził się w kraju, który znalazł się po niewłaściwej stronie, bo o tym zdecydowano na długo przed jego urodzeniem. Nie było nawet jego winą to, że za często pił, bo co innego mógł zrobić, skoro nie nie miało szansy na powodzenie? W gruncie rzeczy, mówiąc, odpowiedzialność za całe to po- nosi ten, do którego ludzkość zwraca się, „i nie wód- nas na pokuszenie”, ponieważ próby, na jakie ich wys- tawia, są zbyt trudne; wymagają bohaterstwa, które jest estetyczne tylko w literaturze, a w rzeczywistości oznacza obdite nerki i polamane kości, krew pomiesz- za z kałem, brud i męczarnie, podczas, gdy oportunizm to wygoda, bezpieczeństwo, higiena i racjonalne argu- menty, podsuwane przez usługową wyobraźnię.

Do stolika, przy którym siedział, podszedł jakiś star- szy mężczyzna.

Boso, ale... z medalami

Sprawa dotyczy w zasadzie sportu, ale nie tylko. Z niepo- kójem słucha się tak gorzkie- sów pływających ze słuchawką telefoniczną (w której trze- czy, przerywa, wiadomo „po- ska telefonizacja”) od człowieka z dalekiej wsi, której nie ma chyba nawet na mapie Polski.

— No tak, tylko polityka, wielki futbol, dyskusje o spor- cie, przelewaniu z pustego w próżnię, a tu dzieją się takie niespodziewane rzeczy. Dzieciaki z zapadniętej wsi wspina się pracując, widzą piękno i sens spor- tu, zdobywają medale jeżdżąc na zawodach zdelanym autobusem, nie zważając na nocne przerwę na trasie z powodu a- warii. Trenują prawie na diko, bo nie ma żadnego zaple- cza, ale są zapałone, osiągnię- ci i marzą...

Zniżka dla inwalidów wojennych

„TSL”, informując na swoich łamach o nowych zasadach ub- bezpieczeń komunikacyjnych, pominięła kwestię zniżek w ubezpieczeniu dla inwalidów wojennych i wojakowskich. — Chcielibyśmy prosić o uzupełnie- nie tych informacji i podanie, czy ulgi przyznane inwalidom przed laty nadal im przysłu- gują — pytał we wtorkowym wydaniu gazety Czytelnik z Katowic.

Jak w świetle nowej usta- wy o działalności ubezpiec- niowej z lipca br. przedstawia się zatem kwestia 50-procen- towej zniżki w obowiązo- wym ubezpieczeniu komu- nikacyjnym i ubezpieczeniu od uszkodzeń (AC), którą inwa- lidom wojennym i wojakom przyznało rozporządzenie Ra- dy Ministrów z maja 1974 r. Czy nowe zasady ubezpieczeń komunikacyjnych przewidują także prawo inwalidów do owej zniżki?

Ludzie i zwierzęta

„Dlaczego?” — to główne pytanie niezablonowej wystawy zorganizowanej po raz pierwszy w Bielsku, a gromadzącej wstępujące materiały.

Okrucieństwo, wysiłek, bez- myślność wobec zwierząt sy- gnalizuje i przedstawia prezen- towana niedawno na naszych łamach Pracownia na Rzecz Wszy- stkich Istot. Zagraniczne i pol- skie zdjęcia, opisy, informacje, film wideo, przy którym ko- wrażliwość zanika, a człowiek przeleć nie sposób patrzeć jak człowiek sprząda na żywej świ- ni proces spalania skóry, czy testuje substancje do przysz- łych kosmetyków wstrzykując jej do oczu królików (nie po- siadają gruczołów łzowych, nie mogą usunąć trujących cieczy i gina), nie mówiąc już o okrut- nym procesie produkcji brzoj- szanowej kurtki: rozpruwa się brzuch ciężarnej owcy, wydo- staje młode, oddziela skórę...

Nie wiemy o tym lub nie chcemy wiedzieć.

— Celem tej wystawy nie jest obwinianie czy atakowa- nie kogokolwiek — głosi ulowa- ka do wystawy: Pragniemy po- każać pewien aspekt rzeczywisto- ści, w której żyjemy i na kształtowanie której mamy bez- pośredni wpływ.

Wystawa potrwa do końca października w klubie „Pię- nię” w Bielsku-Białej (dawny KMPIK). Odrębnie ogłaszane bę- da informacje kto i kiedy wy- głosi odczyt, pokaże ciekawe materiały, opowie np. o we- getarianizmie. Zgłoszono się już kilka osób, organizatorzy czekają na innych chętnych, także na takich, którzy pomo- gą tłumaczyć materiały i film. Ten ostatni prezentowany jest gdy zbierze się grupa osób, jest dla nich atrakcją, zdjęcia zrobiono nielegalnie, ukryta ka- mera, bo przecież jest w tym zakresie wiele pilnie strzeżonych tajemnic, ale na Zachodzie są odwrotni, którzy dotrą wszędzie.

Wojciech Owczarz, student, członek Pracowni, włożył w or- ganizację wystawy dużo serca i sporo własnego grosza. Wysła- ła listy i prośby o materiały, — Można? — zapytał i nie czekając na odpowiedź postawił swoje dwa kufle na lepkim blacie. Ryszardowi nie porożało nic innego, jak powiedzieć „proszę”. Chciał mieć ochotę być sam. — Możnażusia, przysiadł się do kufła i wypił pół litra piwa na jeden raz, bez odrywania naczynia od ust. „Na eks”, jak mówił Munda. Potem wytarł usta wierz- chem dłoni i zapalił papierosa. Ryszard obserwował go kątem oka. — Kurcze blade — powiedział mężczyzna — tyle je- szcze mamy z tego życia, że się możemy napić. — Nie ma obawy — powiedział Ryszard. — Już jakies piętnaście lat temu śpiewał jeden w Opolu... zapomnia- lem kto... że co, jak co, ale tego, to w Polsce nie zabrak- nie. No i teraz nie ma już niczego, tylko tego jest jesz- cze dosyć. — Panie — facet puścił do Ryszarda perskie oko. — Oni tam w Moskwie dobrze wiedzą, że z nami ani proś- tą, ani groźbą. Tylko wdżka. Panie, te czolgi na ulicach byłyby niepotrzebne, jakby dali czystą po stówie za bu- telkę. — Nie! — zaprzeczył Ryszard gwałtownie. — Ja my- śle, że tym razem tak łatwo by im nie poszło. Nie wiedział, dlaczego to powiedział. Chyba przez przekore, albo z chęci przyłączenia się do powszechnych „przekonań społecznych”: do owego patologicznego opty- mizmu, kążącego ludziom powtarzać „zima wasza, wio- sna nasza”, albo podobnie bzdurne hasła, które były sa- mooszukiwaniem się i prowadziły prosto na manowce o- czekiwania na cud. Wszyscy mówili: „Oni nie są w stanie złamać ponieważ racje moralne są po naszej stronie”, po czym, pokrzepieni na sercach mogli iść po- krzepsić się na ciele do najbliższej knajpy albo meliny. Wszyscy z wyjątkiem tych paru facetów, którzy ukry- wali się i wzywali do oporu, lecz coraz mniej ludzi ich słuchało, bo przecież ktoś kto ma po swojej stronie racje moralne, nie musi mieć racje: nie trzeba było wprowadzać stanu wojennego, gdyby dać narodowi gorzałę za darmo. Taki był ten naród po czterdziestu latach — a on — Ryszard Szyma — był je- go typowym przedstawicielem.

Porozmawiali trochę o cenach, ponarzekali na parszy- we czasy i piwo się skończyło. — Wypije pan jeszcze? — spytał mężczyzna. — Nie da rady — powiedział Ryszard. — Już się spiu- kałem. — To nie jest problem. Mężczyzna poszedł do bufetu i po chwili wrócił z czterema kufłami piwa. — Nie będę się mógł zrewanżować — powiedział Rysz- szard. — Nie ma sprawy — tamten machnął ręką. — Z for- są, to u mnie jeszcze nie najgorsze; największy problem to to, że nie ma na co wydać. Wie pan, warsztat mam prywatny. Trumny produkuję. (CDW)

Prawie setka młodych ludzi z Łączan i okolicznych wiosek zafascynowała się kajakar- stwem. 25 wśród nich to już stare wygi wodniackie. Reszta plnie uczy się pływać na Wi- śle (Kajaki) i na basenie w Oświęcimiu. Sukcesy przysły- po trzech latach pracy. W tym roku pięć medalów na mistrz- stwach Polski młodzików w ka- jakarstwie. Zabrakło tylko jed- nego punktu do pierwszego miejsca drużynowego. Te naz- wiska, to może przyszli mistrz- stwach: Barbara Monia, Katar- zyna Monia, Barbara Kozioł, Elżbieta Rybarczyk.

Na razie wierzą tu mocno, że jak będzie praca i wyniki, to „ktoś” wybuduje im przysta- nek nad Wisłą. Jest projekt, dział- ka. Nie ma pieniędzy i moż- nych protektorów. Coś obiecał komitet młodzieży, coś Szkolny Związek Sportowy w Bielsku. Potrzebny jest jednak pasjonat (najlepiej z „dużym” pienięd- zmi) i równie wielkim sercem dla sportu, który zaintereso- wał ambicją, wielką młodzieżą a to określenie w przypadku Łączan nie jest pustym hasłem (sab)

Do teatru taniej w soboty i niedziele

Kultura też drożeje. Teatr Polski w Bielsku-Białej od 15 października podwyższa ceny biletów do 4 tys. zł, zachowu- jąc, oczywiście, stosowane dot- ąd ulgi i świadczenia dla gru- p zorganizowanych, szkół itp. Podwyżkę też łapodzie jed- nym nowym pomysłem. Oto również od 15 bm., w soboty i niedziele bilety na spektakle bę- da o 50 proc. tańsze. To chyba, dobry sposób na przyręgnięcie widza oraz udostępnienie wido- wisk dla młodzieży, zamożnym mi- kom teatru. (sab)

Zmotoryzowana pogoń za lisem

Automobilklub Częstochow- ski, organizuje 13 października rajd samochodowo-tur- tyzny „Pogoń za lisem”. W im- prezie może wziąć udział każ- dy zmotoryzowany. Zbiórka o- godz. 9.30 na parkingu obok hall „Polonia”. W programie rajdu są przewidziane gry i zabawy zespołowe, a także bezpłatne udzielanie światła- goracy posiłek. Organizatorzy proszą o zabranie własnych na- czyni. (js)

ulotki, plakaty, zdjęcia do po- nad 20 organizacji na świecie zajmujących się ochroną praw zwierząt, do ruchu ochrony zwie- rząt. Przesłano mu tego sporo, dlatego potrzebni są tłumacze. On sam pracował pół roku nad tą wystawą.

W Polsce ruch ochrony zwie- rząt istnieje — właściwie, to głównie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami — ale nie jest tak radykalny jak w wielu krajach Europy i Ameryki. Można powiedzieć, że jest bez- silny, bez środków i możliwo- ci egzekwowania praw, przepi- sów i z niewielką liczbą soju- zników. Dlatego trzeba tu przy- ścisnąć, żeby uświadomić sobie o każdej z nas wie o zwierze- tach, że czym się opowiadza, przeciwko czemu chce protes- tować, i w czym może pomóc. Niektórzy będzie chyba wstyd tu przyjąć, nie dlatego, że no- szą kochy, paski czy buty z bezczelnym uśmiechem, ale może właśnie ktoś wyrzucił za drzwi swojego psa, nie przeszkodził dziełom w meceniu kota, a może pracuje na fermie, w której hoduje się gęsi z celowo chorymi (a więc dużymi) wa- trobami przeznaczonymi do wy- robu pasztetów. (sab)

Szwajcaria: Reżim energetyczny

Referendum Szwajcarów w sprawie ew. rezygnacji z elek- trowni atomowych nie przyni- osło jednoznacznych wyników. Za zamknięciem 5 istniejących elektrowni jądrowych, dających krajowi 40 proc. ogólnej produk- cji energii elektrycznej, opowia- działo się ok. 47 proc. głoszą- cych, pozostałe 53 proc. było te- nu przeciwnych. 55 proc. gło- sujących jest za tym, by w cła- gu najbliższych 10 lat nie roz- budowywać ich dalej. Zgodnie ze szwajcarską zasadą demokra- cji bezpośredniej, według której wyniki głosowań części w tym kraju referendum uszku- pił rangę konstytucyjną, udział elektrowni atomowych w ogólnym wytwarzaniu energii he- dzie od tej pory mała. Wynika to stąd, że wzrost zapotrzebo- wania na energię w Szwajcarii wynosi ok. 2 proc. rocznie i że nie będzie on już mógł być po- kryty z rozbudowy energetyki jądrowej.

Czyżby więc rozsądni zawsze Szwajcarzy postanowili zbioro- wo wpuścić się w sytuację bez- wyjścia? W tym kraju wysi- ki naukowców różnych dyscy- plin i specjalistów resortów go- spodarczych będą skierowane te- raz na zintensyfikowanie prac nad wykorzystaniem alternat- ywnych źródeł energii. Już te- raz rząd federalny finansuje ba- dania sumą 180 mln franków szwajcarskich rocznie. Ponieważ tyle samo przeznaczono dotych- czas na prace naukowo-bada- we związane z energią at- omową, będzie można obecnie nakładować na badania szwa- jcarów ponad 300 mln franków na badania nad alternatywnymi źródłami energii.

Na tym jednak nie koniec. Parlament szwajcarski przyjął powiem tzw. artykuł o energii, upoważniający rząd, a nawet wyznaczył w tym celu imperatyw, by zaoszczędzić na znacznie przepis o oszczędności energii elektrycznej, i to zarówno w przemyśle, jak i w gospodar- stwach domowych. Wyjątkowo

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI

pena w Mysłowicach oraz Sosnowcu i Dąbrowie Gór- niczej. Za wyniki z tego tytułu uczciwości przepraszamy wszystkich odbiorców 31049KR

PRZERWA DOSTAWIE PRĄDU

W dniu 9.10.10 w godz. od 8 do 14 dla odbiorców zamieszkałych w Bytomiu przy następujących ulicach: Tysiąclecia, Okólnie, Spół- dzielców, Lumumy, Łokiet- ka, Polnej, Wiewskiej, Mali- nowa, Jagodowej, Blachów- ka, Mysłowickiej.

Blizszych informacji u- dzieli dyspozytor zakładu Bytom ul. Koszyńców 24, tel. 81-43-40. 31044KR

MAE-POL Spółka z o.o. zatrudni w Domu Handlowym „Supermarket” w Katowicach ul. Przemysłowa 3:

- sekretarkę z biegłą znajomością języka angielskiego, umiejętnością obsługi teloksu i telefonu
- wykwalifikowanych kucharzy
- obsłowniki na stanowiska kelnerek

zgłoszenia osobiste w pokoju nr 115 pod w/w adresem. 2334

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZÓW TOWARÓW PKS KATOWICE, UL. ROZDZIENSKA 41

(wjazd od ulicy Obronców Westerplatte) tel. 586-005, telex 0315603

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż pojaz- dów:

Lp.	Marka i typ	Nr rej.	Cena wywoławcza
1.	Stor A-29	KAE-687Y	2.500.000 zł
2.	Stor A-29	KAE-187Z	3.500.000 zł
3.	Stor A-29	KAF-234Z	3.000.000 zł
4.	Stor A-29	KAE-629C	2.000.000 zł
5.	Stor A-29	KAE-671C	3.000.000 zł
6.	Stor A-29	KAF-770C	2.500.000 zł
7.	Stor A-29	KAA-864B	2.600.000 zł
8.	Stor A-29	KAA-894Y	2.500.000 zł
9.	Jelcz 325M	KAF-765Z	13.000.000 zł
10.	Jelcz 317	KTZ-052C	12.000.000 zł
11.	Komdz 5320	KAE-181C	10.000.000 zł
12.	Stor 3W-200	KAF-870Z	8.500.000 zł
13.	Stor A-28	KAF-485Z	3.900.000 zł
14.	Stor A-29	KTG-876Z	3.200.000 zł
15.	Stor A-29	KAE-128E	2.500.000 zł
16.	Jelcz 317	KAF-649Z	12.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od ukazania się ogłoszenia. Miejsce przetargu świetlica przedsiębiorstwa. Pojazdy można oglądnąć pod w/w adresem. Wadium w wyso- kości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu prze- targu od godz. 7 w kasie przedsiębiorstwa. Podstawa prawna Dziennik Ustaw nr 45 z dnia 12 lipca 1990 r. 2359

„ELEKTROMET” POT i PMH — SPÓŁDZIELNIA PRACY GLIWICE, UL. KRÓLEWSKIEJ TAMY (obok ciepłowni)

Zaprasza do: Nowo otwartej Hurtowni w której oferuje po atrakcyjnych cenach szeroki asortyment artykułów przemysłowych między in- nymi:

- ♦ wózków w różnych kolorach i rozmiarach
- ♦ narzędzia ślusarskie i zamki patentowe oraz zwykłe
- ♦ części ziemienne do rowerów i sprzęt turystyczny
- ♦ szlufce firmy Gerlach i artykuły gospodarstwa domowego
- ♦ towary firmy: holenderskiej „brabant” i francuskiej „Moulinex”
- ♦ telewizory firmy „Goldstar”
- ♦ odzież i kompletacje oraz bieliznę

TOWARY 40 producentów krajowych i zagranicznych

Platne gotówką lub czekiem potwierdzonym względnie prze- lewem. Na życzenie klienta zakupiony towar dostarczamy pod wskazany adres na terenie Śląska, oraz do nowo otwartego sklepu branzowego w Gliwicach, ul. Górnych Wołów 20 od 1 października 1990 r. tel. 31-79-81, 31-34-70, 31-76-26, ttx 036540. 2101

ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH ZAWIERCIE
w Zawierciu, ul. Borowa 33, tel. 21-471

ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż środków trwałych:

Lp.	Nazwa urządzenia	Rok prod.	St. zuż.	Cena wywoł.
1.	Frezarka TUSA	1958	70%	10.000.000 zł
2.	Szlifierka do otworów SOA100	1959	50%	5.000.000 zł
3.	Szlifierka dwutarczowa średnica tarczy do Ø 600	1959	50%	1.500.000 zł
4.	Nożyca nacisk 40 ton	1948	50%	4.000.000 zł
5.	Nożyca nacisk 20 ton	1924	70%	5.000.000 zł
6.	Nagrzew indukcyjny do hartowania moc 100 kw 8000 Hz	1968	30%	30.000.000 zł
7.	Zwizarka do podkładek sprężystych Ø 16-39 mm	1965	60%	15.000.000 zł
8.	Wiórówka do odolowania pojemności bębna 150 kg	1950	50%	3.000.000 zł

W przetargu mogą wziąć udział jednostki gospodarki społecznej, nie społecznej i osoby prywatne.

I przetarg odbędzie się w 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia (lub w pierwszy dzień roboczy po tym dniu) o godz. 10 w świetlicy zakładu przy ul. Borowej 33.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie zakładu najpóźniej do godz. 8 w dniu przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przedsiębiorstwo może oddać przetarg bez podania przyczyn, bądź wycofać zgłoszenie do przetargu środki.

W/w środki można oglądać przed przetargiem w godz. 8-14 na terenie zakładu.

1933

JEDNOSTKA WOJSKOWA 2957 KOMPRACHCICE
działająca na zlecenie SSCzS SOW
ogłasza przetarg nieograniczony na n/w sprzęt:

1. Star 28 — 2 szt. — cena wywoławcza 3.615.000 zł
2. Kraz 235 — 3 szt. — cena wywoławcza od 8.850.000 zł
3. UAZ 469 — 1 szt. — cena wywoławcza 3.000.000 zł
4. Star 65 — 4 szt. — cena wywoławcza 2.000.000 zł
5. Star 66 — 1 szt. — cena wywoławcza 2.000.000 zł
6. Spycharka gąsienicowa lekka D-606 — 4 szt. — cena wywoławcza od 46.515.000 zł
7. Zgarniarka samojedźna D-387 — 1 szt. — cena wywoławcza od 16.500.000 zł
8. Spycharka gąsienicowa BAI-1 — 1 szt. — cena wywoławcza 22.011.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20.10.1990 r. o godz. 10 na terenie Jednostki Wojskowej 2957 Komprachcice, ul. Ochodzka 5.

Wystawione do przetargu pojazdy i sprzęt można oglądać w przeddzień przetargu od godz. 9 do godz. 14.

Pojazdy w pozycji 1-5 w JW 2957 Komprachcice, ul. Ochodzka. Pojazdy w pozycji 6-7 w JW 4117 Tamowskie Góry, ul. Mickiewicza. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić tylko gotówką lub w postaci czeku potwierdzonego przez bank.

Jednostka Wojskowa zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podawania przyczyn.

2283

PREZYDENT MIASTA JASTRZĘBIA-ZDROJU
ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę Miejskiego Stadionu Sportowego wraz z zapleczem, tj.:

- płyty stadionu
- trybun (czekolowo krytych)
- kompleksu pomieszczeń sportowo-rehabilitacyjnych wraz z sauną i gabinetem lekarskim o łącznej powierzchni 515 m kw.
- kawiarni — restauracji o powierzchni 148 m kw. wraz z zapleczem gastronomicznym o powierzchni 191 m kw.
- pomieszczeń biurowych o łącznej powierzchni 225 m kw.
- pomieszczeń trenersko-sędziowskich o łącznej powierzchni 101 m kw.
- mieszkań służbowych typu M-4

Warunkiem udziału w przetargu jest zapewnienie wykorzystania płyty stadionu zgodnie z przeznaczeniem.

Przetarg odbędzie się po upływie dwóch tygodni od dnia ukazania się ogłoszenia o godzinie 9 w Urzędzie Miejskim. O ile pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi przetarg odbędzie się następnego dnia. Wadium w wysokości 10 mln zł należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego najpóźniej w dniu przetargu do godziny 8.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udziela Kierownik Wydziału Kultury i Sztuki, Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki — Alina Koraś, tel. 614-91, w. 217.

Adres: Urząd Miejski, ul. Harcerska 14, 44-335 Jastrzębie-Zdrój.

30334kr

Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne „TRANSROW”
Rybnik, ul. Sosnowa 5,
ogłasza przetarg na sprzedaż n/w pojazdów:

Lp.	Marka i typ	Nr rej.	Rodzaj	Rok prod.	St. zuż.	Cena wywoł.
1.	Zil 553	KAF 025X	wywrotka	1978	85	3.500.000 zł
2.	Zil 555	KAF 073K	wywrotka	1980	40	14.200.000 zł
3.	Zil 555	KAF 800K	wywrotka	1980	60	8.400.000 zł
4.	Jelcz 317 W	KAF 791K	wywrotka	1979	65	14.200.000 zł
5.	Jelcz 317 W	KAF 011K	wywrotka	1979	80	15.000.000 zł
6.	Jelcz 317 W	KAD 159G	wywrotka	1979	80	15.000.000 zł
7.	Skoda MTS-24	KAD 106G	wywrotka	1980	75	18.100.000 zł
8.	Kamaz 5511	KAF 784P	wywrotka	1988	75	21.800.000 zł
9.	Tatra 148 S-1	KAF 385S	wywrotka	1979	65	15.500.000 zł
10.	Tatra 148 S-3	KAF 622E	wywrotka	1980	65	15.500.000 zł
11.	Tatra 148 S-3	KAF 570R	wywrotka	1980	65	15.500.000 zł
12.	Tatra 148 S-3	KAF 680E	wywrotka	1979	65	15.500.000 zł
13.	Tatra 148 S-3	KAC 77EN	wywrotka	1979	90	13.000.000 zł
14.	Tatra 148 S-3	KAF 813K	wywrotka	1980	85	15.500.000 zł
15.	Tatra 148 S-3	KAC 82BN	wywrotka	1979	90	13.000.000 zł
16.	Tatra 148 S-3	KAF 385S	wywrotka	1980	65	15.500.000 zł
17.	Tatra 148 S-3	KAF 520E	wywrotka	1980	85	15.500.000 zł
18.	Tatra 148 S-3	KAF 524E	wywrotka	1980	85	15.500.000 zł
19.	Tatra 148 S-3	KAF 487E	wywrotka	1980	65	15.500.000 zł
20.	Steyr 1400W	KAF 597P	skrzyniowy	1978	75	12.000.000 zł
21.	Star A-28	KAF 040X	skrzyniowy	1976	75	12.000.000 zł
22.	Star A-29	KAF 202X	skrzyniowy	1976	75	12.000.000 zł
23.	Star A-29	KAF 977P	skrzyniowy	1978	75	12.000.000 zł
24.	Jelcz 315	KAA 442S	skrzyniowy	1979	90	9.500.000 zł
25.	Kamaz 5320	KAD 134G	skrzyniowy	1979	65	30.500.000 zł
26.	Skoda Liaz 11053	KAD 339P	skrzyniowy	1988	60	82.200.000 zł
27.	Skoda Liaz 11053	KAF 091N	skrzyniowy	1980	65	65.300.000 zł
28.	Kamaz 5410	KAF 059K	ciężn. siód.	1980	85	12.000.000 zł
29.	Kamaz 5410	KAF 091K	ciężn. siód.	1981	90	8.000.000 zł
30.	Kamaz 5410	KAF 811K	ciężn. siód.	1980	85	12.000.000 zł
31.	Steyr 1491	KAF 523E	ciężn. siód.	1980	85	23.500.000 zł
32.	Zil 130 W-1	KAF 066X	ciężn. siód.	1978	85	3.200.000 zł
33.	Star A-29	KAD 191G	cysterna	1973	80	11.000.000 zł
34.	Star A-29	KAF 736P	ciężn. siód.	1979	85	13.100.000 zł
35.	Jelcz RTO	KAF 856K	autobus	1979	85	21.000.000 zł
36.	Jelcz 080	KAD 138G	autobus	1979	65	41.600.000 zł
37.	Jelcz 080	KAF 856K	autobus	1979	75	23.800.000 zł
38.	Autosan H9-03	KAF 492K	autobus	1977	85	17.600.000 zł
39.	Star A-28	KAF 513K	aseńsaz	1978	80	10.200.000 zł
40.	przeźc. D-50	KAD 202G	skrzyniowy	1978	65	7.400.000 zł
41.	przeźc. D-50	KAD 210C	skrzyniowy	1978	65	7.400.000 zł
42.	przeźc. D-50	KAD 212G	skrzyniowy	1978	65	7.400.000 zł
43.	przeźc. D-50	KAD 239K	skrzyniowy	1978	20	16.800.000 zł
44.	przeźc. D-50	KAF 893K	skrzyniowy	1978	90	2.100.000 zł
45.	przeźc. D-50	KAF 884K	skrzyniowy	1978	90	2.100.000 zł
46.	przeźc. D-50	KAD 395G	skrzyniowy	1988	65	8.800.000 zł
47.	przeźc. D-50	KAD 396G	skrzyniowy	1988	20	20.000.000 zł
48.	przeźc. D-50	KAD 397G	skrzyniowy	1988	20	20.000.000 zł
49.	przeźc. GKB 8350	KAD 218G	skrzyniowy	1979	65	14.000.000 zł
50.	przeźc. GKB 8350	KAD 218G	skrzyniowy	1980	60	16.000.000 zł
51.	przeźc. HL 8011	KAD 229K	wywrotka	1980	85	4.500.000 zł
52.	przeźc. HL 8011	KAD 243G	wywrotka	1980	80	6.000.000 zł
53.	przeźc. HL 8011	KAF 873K	wywrotka	1980	85	4.500.000 zł
54.	Skoda MTS-24	KAD 117G	wywrotka	1980	85	10.500.000 zł
55.	nacz. CN-166	KAF 519K	cement	1977	85	2.200.000 zł
56.	nacz. CN-166	KAF 519K	cement	1980	85	9.800.000 zł
57.	nacz. CN-166	KAF 890K	cement	1980	90	6.500.000 zł
58.	nacz. CN-166	KAF 804K	cement	1980	85	9.800.000 zł

ZAPRASZA DO SKŁADANIA PISEMNYCH OFERT NA SPRZEDAŻ:
Ośrodka Wczasowego w Ochobach k/Skoczowa I wyciągu narciarskiego w Biennej Leśnicy w cenie wyw. 2.500 mln zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 25.10.1990 r. o godz. 10 w siedzibie Zarządu Przedsiębiorstwa Rybnik, ul. Sosnowa 5.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej na godzinę przed przetargiem, w kasie przedsiębiorstwa.

Ogłoszenia można dokonać w dniach 23 i 24.10.1990 r. w godz. 7-13 w niżej podanych jednostkach organizacyjnych:

poz. 1, 21-23, 32, 35, 54, 55 — Wodzisław-Pustki, ul. Mszarska, poz. 5-7, 20, 25, 26, 33, 36, 40-43, 47-53 — Gorzyce, ul. Leśna 5, poz. 2-4, 6-19, 24, 27-31, 34, 37-39, 44-46, 48-50 — Rybnik, ul. Sosnowa 5.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wycofania pojazdów z przetargu bez podania przyczyn, jak również nie ponosi odpowiedzialności za stan techniczny oraz nie uzupełnia braków.

2337

Zakład Aparatury Chemicznej „WIMACH”
w Katowicach Ligocie przy ul. Ligockiej 103,
ZATRUDNI WYSOKIEJ KLASY FACHOWCÓW PRZY PRODUKCJI URZĄDZEN CIŚNIENIOWYCH W ZAWODACH:

- ślusarz,
- spawacz.

Szczegółowe warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zakładzie — telefon 527-001 do 003 lub 521-442.

2024

Zakłady Metalurgiczne „SILESIA”
w Katowicach, ul. Armii Czerwonej 141,
ogłaszają przetarg o najem lokali użytkowych znajdujących się w hotelu pracowniczym w Katowicach przy ul. Generała Zawadzkiego 65, oraz pomieszczeń magazynowych znajdujących się w Katowicach przy ul. Karłowicza 11 i Świętochłowicach-Lipinach przy ul. Wallisa 9.

Oferty należy składać w sekretariacie dyrektora w ciągu 14 dni od daty ukazania się w prasie. O dniu przetargu zainteresowani zostaną poinformowani telefonicznie lub pisemnie.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 1.000.000 zł w kasie zakładu, najpóźniej dzień przed przetargiem. Blizszych informacji udziela dział administracji gospodarczej tel. 565-231, wew. 492, lub 493 od godz. 7-15.

2107

Siemianowice Spółdzielnia Spożywców
w Siemianowicach Śl.,
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ samochodu Polonez rok produkcji 1983 stopień zużycia 10 proc. cena wywoławcza 43 miliony zł.

Przetarg odbędzie się w 7 dniu od daty ukazania się ogłoszenia na terenie zakładu przy ulicy Śniłowskiego 2a, gdzie można również dokonać oględzin pojazdu w dniu przetargu. Uczestnicy przetargu zobowiązani są do wpłacenia do kasy zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dzień przetargu do godz. 9. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 11.

2314

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ
w Raciborzu
ogłasza przetarg pisemny no:

1. MŁOT RESOROWY MR-80A szt. 1 cena wywoławcza 15.000.000 zł.
2. PRZYCZEPE CAMPINGOWA marki „PRE-DOM PRESOL” N-126D rok produkcji 1980 — szt. 1 cena wywoławcza 5.000.000 zł.

Ogłoszenie w/w przycepe oraz młota i składanie ofert odbywać się będzie w naszym przedsiębiorstwie przy ul. Środkowej 5 (Dział Techniczny) w terminie 30 dni od daty ukazania się ogłoszenia w godz. 8-12.

Przy składaniu ofert należy wpłacić wadium w kasie przedsiębiorstwa w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Pozostałe warunki przetargu określone są w Dz.U. nr 45 z 12 lipca 1990 r. poz. 260 rozdz. 1 § 9 pkt 2.

2205

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „HALEMB”
41-706 Ruda Śl. 6, ul. Kłodnicka 54,
WYDZIERŻAWI, WEJDZIE W SPÓŁKĘ
BĄDŹ ODDA W AJENCJĘ obiekt handlowy branży ogólnospożywczej położonej w ciągu handlowym w Rudzie Śl. 6, ul. Brodzińskiego.

Oferty pisemne przyjmuje oraz informację udziela Dział Administracji Mieszkaniowej, telefon 425-667 lub 425-668.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru kontrahenta.

30446kr

CEGIELNIA KRZANOWICE
oferuje cegłę pełną ceramiczną bardzo dobrej jakości w cenie 370 zł/szt.

Możliwość dostawy z transportem. Dla zaopatrzeniowców i akwizytorów interesująca prowizja.

Informacje: 47-470 Krzanowice, ul. Cegielniana, tel. 4 lub 27.

Dla stałych i większych odbiorców interesujące marże.

30439kr

WARSZTATY SZKOLNE przy CENTRALNYCH ZAKŁADACH AUTOMATYZACJI HUTNICZWA
w Katowicach ul. Krasińskiego 20, tel. 516-611 wew. 378 lub 215,

PRZYJMĄ DO WYKONANIA po atrakcyjnych cenach proste prace w zakresie montażu podzespołów elektronicznych i elektrycznych (najchętniej z powierzonych materiałów).

2221

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „SCH”
w Częstochowie, Zakład Obrotu Artykułami Przemysłu Lekkiego w Lublińcu, ul. Oleśka 24, w Likwidacji

1. wynajęcie obiektu magazynowego o powierzchni 2000 m² oraz pomieszczenia biurowe z wyposażeniem.
2. sprzedać budynek w stanie surowym zamkniętym przeznaczony na działalność produkcyjną o kubaturze 6573 m³ i powierzchni użytkowej 1300 m²

Zgłoszenia: Lubliniec, telefon 26-12, telex 037554.

30447KR

Zakład Aparatury Chemicznej „WIMACH”
w Katowicach Ligocie przy ul. Ligockiej 103,
ZATRUDNI WYSOKIEJ KLASY FACHOWCÓW PRZY PRODUKCJI URZĄDZEN CIŚNIENIOWYCH W ZAWODACH:

- ślusarz,
- spawacz.

Szczegółowe warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zakładzie — telefon 527-001 do 003 lub 521-442.

2024

RADA PRACOWNICZA KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO „KATOWICE” W KATOWICACH
ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA KOPALNI

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełnić następujące warunki:

- wykształcenie wyższe techniczne ekonomiczne lub prawne
- preferowany wiek do 45 lat
- co najmniej 5-letni staż pracy
- dobry stan zdrowia

Wymagane dokumenty:

- kwestionariusz osobowy z fotografią
- życiorys z opisem dotychczasowej pracy
- opinie zawodowe za okres ostatnich 5 lat pracy
- odpisy dokumentów stwierdzających posiadane wykształcenie
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pracy na stanowisku dyrektora kopalni

Oferty z wymaganymi dokumentami należy składać w zamkniętej kopercie z napisem „KONKURS” w terminie do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia pod adresem: Rada Pracownicza KW „Katowice” 40-210 Katowice, ul. Kopaliniana 6

O terminie konkursu kandydat zostają poinformowani indywidualnie.

Zastrzegę się prawo nieskorzystania z oferty bez podania przyczyn.

Informacje o przedsiębiorstwie kandydat otrzymają po zakwalifikowaniu się do konkursu.

2163

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU CHEMIKALIAM „CHEMIA” w Katowicach przy ul. Warszawskiej 3 informuje wszystkich P.T. Klientów, że z dniem 3.09.1990 r. uruchomiło następujące firmy sklepy chemiczne.

SKLEP CHEMICZNY zlokalizowany w Rudzie Śląskiej 1 przy ul. Bojowników o Wolność i Demokrację 23 (w pobliżu dworca PKP) oraz

PUNKT SPRZEDAŻY DETALICZNEJ zlokalizowany na Bazie Magazynowej w Katowicach — Ligocie, ul. Kolejowa 19.

Sklepy oferują do sprzedaży pełną gamę asortymentu towarów „Wszystko dla Domu” m.in.:

- materiały budowlane, farby, lakiery, rozpuszczalniki, kleje w pełnej gamie asortymentowej
- wyroby z tworzyw sztucznych, w tym wykładziny typu „lentic”, „recond”
- wyroby przemysłu gospodarczego
- szeroki wybór fałszyk papierowych i zmywalnych.

Jednocześnie zapraszamy wszystkich do już działających sklepów firmowych: Gliwice, ul. Bartłomieja 14 Katowice, ul. Warszawska 3 Bielsko-Biala, ul. Korczańska 34 (przy Bazie Magazynowej) Częstochowa — ul. Dekabrystów 3 — ul. Włdy Dworkińskiego 33A (przy Bazie Magazynowej).

Zapraszamy towary po atrakcyjnych cenach, których producentami są uznani producenci krajowi oraz zagraniczni.

29608kr

Firma konsultingowa WYMIANA Kommunikation und Beratung GmbH z Essen
wspólnie z Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Usługowym ORBUD SA PLANUJE ZORGANIZOWANIE INTENSYWNYCH KURSÓW języka niemieckiego dla zaawansowanych (Geschaftssprache) z uwzględnieniem podstaw marketingu, management i handlu zagranicznego prowadzonych przez specjalistów z RFN.

Zajęcia będą odbywały się w zabytkowym dworcu w Beskidach od 22 października br. na kursach 2 i 3 tygodniowych oraz sobotnio-niedzielnich.

Blizsze informacje można uzyskać: tel. 547-659, Katowice, w godz. 18-21, 8-10 tel. 614-410, Żywiec, w godz. 8-15.

2336

Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego Przemysłu Węglowego F A M O N T zatrudnił pilnie

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagany co najmniej trzyletni staż pracy na stanowisku głównego księgowego — wskazany w budownictwie.

Kandydat proszony są o zgłoszenie w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Bojkowskiej w Gliwicach (dawnej Fabryka Domów) w sekretariacie dyrektora, albo przez telefon nr 31-68-50 lub 37-41-90.

2342

Przedsiębiorstwo Produkcji i Usług Budownictwa „PANEWNIKI” w Katowicach—Panewnikach, ul. Owsińska, zatrudni:

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

oraz pracownika do działu księgowości ze znajomością kosztów i księgowości materiałowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji Przedsiębiorstwa (dojazd autobusem 657 do końca) nr tel. 527-064.

2339

SOSNOWIECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT INŻYNIERYJNYCH w Sosnowcu, ul. Kilińskiego 43 zatrudni

na swoich budowlach na terenie Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Myszkowa i Kędzierzyna:

- KIEROWNIKÓW BUDOWY
- MISTRZÓW BUDOWY
- MISTRZA do robot strzałowych
- PRACOWNIKA O WYSOKICH KWALIFIKACJACH do działu kosztorysów ze znajomością obsługi komputerów
- SEKRETARKE ze znajomością języka angielskiego lub niemieckiego, umiejącą pisać na maszynie
- INFORMATYKA
- SPAWACZY elektryczno-gazowych

oraz

- ABSOLWENTÓW Wydziału Inżynierii Środowiska, Wydziału Budownictwa, Wydziału Transportu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracowniczy — telefon 66-70-57, centrala 66-40-76 — 9 wewn. 238, 239.

2341

WOJEWODA KATOWICKI
ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEWÓZU TOWARÓW PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W KATOWICACH

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełnić następujące warunki:

- wykształcenie wyższe techniczne, ekonomiczne lub z zakresu organizacji i zarządzania
- co najmniej 5-letni okres zatrudnienia w przedsiębiorstwach transportu samochodowego oraz 5-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych
- dobry stan zdrowia
- preferowany wiek do 50 lat

Oferty powinny zawierać następujące dokumenty:

- ogłoszenie do konkursu
- wstępna koncepcja kierowania i rozwoju przedsiębiorstwa
- kwestionariusz osobowy
- odpisy dyplomów ukończenia studiów oraz odpisy innych świadectw potwierdzających kwalifikacje zawodowe
- opinie z okresu pracy na stanowiskach kierowniczych oraz w przedsiębiorstwach transportu samochodowego
- świadectwo zdrowia stwierdzające brak przeciwwskazań do pełnienia funkcji kierowniczych.

Oferty wraz z dokumentami należy składać do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w zamkniętych kopertach z dopiskiem „KONKURS” w Radzie Pracowniczej lub dziale Kadr Przedsiębiorstwa Przewozu Towarów Państwowej Komunikacji Samochodowej w Katowicach, ul. Różdzeńska 41.

Kandydaci na stanowisko dyrektora mogą uzyskać niezbędne informacje o przedsiębiorstwie w Dziale Ekonomiczno-Księgowym, tel. 587-321.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

30927kr

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „ZABRZE-BIELSZOWICE” 41-806 Zabrze, ul. Lompy 11, zatrudni od zaraz do pracy pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat w zawodach:

- GÓRNIKÓW I MŁODSZYCH GÓRNIKÓW
- ŚLUSARZY I ELEKTRYKÓW
- PRACOWNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH POD ZIEMIĄ
- ŚLUSARZY I SPAWACZY.

Pracownikom zapewnia się:

- wysokie wynagrodzenie wg Układu Zbiarowego Pracy dla Przemysłu Węglowego w zależności od stopnia kwalifikacji i stażu pracy,
- dodatkę stabilizacyjny dla pracowników dołowych,
- deputat węglowy w wysokości 8 ton rocznej (dla pracowników żonaty)
- wynagrodzenie z „Karty Górnik”,
- z okazji „Dnia Górnik” przysługujące nagroda w wysokości miesięcznego wynagrodzenia,
- premie jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45 i 50 lat pracy.

Dysponujemy rozwiniętą bazą socjalno-bytową, ośrodkami wczasowymi w kraju i za granicą.

Pracownikom zamieszkującym w miejscach w Dmoch Górnik.

Przy Kopalni „Zabrze-Bielszowice” istnieją dwie Zasadnicze Szkoły Górnicze w Zabrzu przy ul. Sienkiewicza 43 i w Rudzie Śląskiej (Bielszowicach) przy ul. Kokota 169 — przyjmujące do nauki młodzież w wieku 15-18 lat, a szkoły w specjalnościach:

- ▲ górnictwa technicznego eksploatacji złóż
- ▲ elektromonter górnictwa podziemnego
- ▲ mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego.

Dokumenty wymagane przy przyjęciu do pracy — dowód osobisty, legitymacja ubezpieczeniowa, książeczka wojskowa z adnotacją o wymeldowaniu, świadectwo ukończenia szkoły, wszelkie świadectwa pracy od ukończenia 18-go roku życia, dla osób z rolnictwa zaświadczenie z Urzędu Gminy potwierdzające czasokres pracy w gospodarstwie rolnym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych Kopalni „Zabrze-Bielszowice”, tel. 71-52-11 wew. 634, 42-02-21 wew. 365.

29873KR

„SPOŁEM” Spółdzi

